

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzechowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-85
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.632.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena **25** gr.
ogz.

Wszelkie komunikaty należy składać wprost do administracji.
Reklamy redakcja nie wycenia. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i ogłoszeń uwzględnionych na ostatniej stronie.

A. HOLZER Dom Bankowy Kraków

PRZYJMUJE SUBSKRYPCJĘ NA

6% POŻYCZKĘ NARODOWĄ

na warunkach ustalonych przez Ministerstwo Skarbu.

Rozpoczęcie paryskich rozmów rozbrojeniowych

Paryż, 18. 9. (B) Konferencja francusko-angielska w kwestii rozbrojenia rozpoczęła się dziś w ministerstwie spraw zagranicznych o godz. 11 i trwała dwie godziny. Ze strony francuskiej w konferencji wzięli udział: minister spraw zagranicznych Paul Boncour, generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Leger, stały delegat francuski na konferencji rozbrojeniowej Massigli i szef gabinetu ministra spraw zagranicznych Jean Paul Boncour. Rząd angielski reprezentowany był przez podsekretarza stanu ministerstwa spraw zagranicznych Edena, stałego delegata angielskiego w Genewie Cadogan, oraz ambasadora w Paryżu lorda Tyrrella. Tematem dzisiejszych rozmów była przede wszystkim kwestja kontroli zbrojei. O godz. 13 wydał premier Daladier dla gości angielskich śniadanie.

Kontrola zbrojei niemieckich — konieczna

(:) Londyn, 18. 9. (L) Prasa angielska szeroko rozpisuje się o rozpoczynającej się dziś w Paryżu konferencji francusko-angielskiej w kwestii rozbrojenia. „Times” píše że w obliczu ostatnich wydarzeń w Niemczech niema narazie mowy o porozumieniu na szerszą skalę. Francji chodzi je dymie o zacieśnienie współpracy francusko-angielskiej, gdyż stale musi się obawiać niespodziewanego ataku ze strony Niemiec. Nie jest też Francja skłonna do ustępstw w dziedzinie rozbrojenia wej nawet w wypadku, gdyby konwencja w sprawie kontroli zbrojei okazała się skuteczną, lecz dodatkowo zażąda natychmiastowej kontroli obecnego stanu zbrojei Niemiec. Korespondent paryski „Morning Post” wskazuje że ostrożność

Francji w kwestji rozbrojenia uniemożliwia jej podjęcie większej akcji rozbrojeniowej bez wystarczających gwarancji. Gdyby Francja w łonie paktu czterech znalazła się w mniejszości, wówczas zwróciłaby się o poparcie do innych państw i niewątpliwie pozyskałaby dla siebie Polskę, państwa Małej Ententy, Rosję sowiecką, a możliwie także państwa skandynawskie i Japonię.

Norman Dawis i Henderson w drodze do Paryża

Londyn, 18. 9. PAT. Dzisiaj o godzinie 11-ej Norman Dawis opuścił Londyn, udając się do Paryża. Dawis oświadczył, że nie powziął jeszcze żadnych decyzji co do spotkania z przedstawicielami rządu francuskiego, lecz sądzi, że weźmie udział w naradach rozbrojeniowych, gdy rozmowy francusko-angielskie będą już dostatecznie posunięte. Tym samym pociągami odjechał również do Paryża Henderson, który zamierza zabawić tam jeden lub dwa dni. — Henderson jest gotów wziąć udział w naradach rozbrojeniowych, jeżeli jego obecność uważana będzie za potrzebną.

Dziś w numerze:

- (b): „Dyssymulacja”
Manifest Egzekutywy Sjonistycznej
- B. Singer: Poławiacze pereł z „Gazety Warszawskiej”
- (K): Czy hitlerowców można nazwać „zgrają”?
- Gdy spuszczano z łańcuchów wściekle psy wojny...
- Morderca rodziny Schläffów przed sądem doraznym.

INSERATY

do numeru świątecznego

który ukaże się w objętości 24 stron druku

przyjmuje administracja do jutra do godz. 10-ej przedp.

Kongres mniejszości w cieniu Hitlera

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Berno, 16 września

Kongres mniejszości narodowych odbywał się przez długie lata w Genewie pod okiem Ligi Narodów, opiekunki mniejszości. W ubiegłym roku odbył się poraz pierwszy we Wiedniu pod pozornie prawdziwym pretekstem koniecznych oszczędności i umniejszenia kosztów podróży dla przybywających przeważnie ze wschodniej części Europy delegatów. W rzeczywistości uwzględniali już wówczas przeznaczeni organizatorzy tego kongresu — sekretarz generalny, estoński Niemiec Ammende, i przewodniczący Dr. Wilfan — stworzoną w Niemczech przez triumfujący wzrost hitleryzmu sytuację, i woleli dlatego bardziej im wtedy sprzyjającą atmosferę całkiem jeszcze „anschlussowo” usposobionego Wiednia. Tym razem wybrano jako miejsce zjazdu szwajcarskie Berno. Dlaczego? Pretekst oszczędnościowy nie może już zostać wysunięty, gdyż podróż do Berna ze Wschodu jest tylko o dwie i pół godziny krótsza niż do Genewy. Ale do Genewy bano się pojechać, gdyż tam kongres, który przez osiem lat ubiegał się zawsze o największy rozgłos, mógłby go tym razem mieć za dużo. Wiedzano wszak zgóry, że debata o położeniu Żydów w Niemczech nie da się w żaden sposób uniknąć. A Wiedeń? To wszak dziś twierdza znienawidzonego przez hitlerowców, małego ale bułnego Dollfussa, którą trzeba bojkotować. Kongresy, w urządzaniu których Niemcy mają tak wielki interes, nie mogą się odbywać w tym gnieździe „braci-odszczepieńców”. Wilhelmstrasse wybrała Berno, dyplomatycznie neutralne i stosunkowo wobec hitlerowskich Niemców najzyczliwsze. P. Ammende poprowadził więc kongres posłusznie do pięknego i cichego Berna. Wiedeńcy, nie powinni się z tego powodu zbyt martwić, ani też Genewa: Cały ten „kongres” składa się bowiem z czterdziestu kilku uczestników. Taka turystyczna strata da się łatwo przeboleć.

Grupa delegatów żydowskich, składająca się z p. Motzkina, Marguliesa (Czechosłowacja), Farchy'ego (Bułgaria) i bawiącego jeszcze w Szwajcarii po genewskiej konferencji żydowskiej posła Rosmarina, nie uczestniczy dotychczas w debatach dziś otwartego kongresu. W sprawie jej ewentualnego uczestnictwa toczą się już od czwartku między prezydium kongresu i poszczególnymi grupami zakulisowe pertraktacje, które nie doprowadziły jeszcze w chwili, kiedy piszemy, do żadnego zadowalającego wyniku. Postawione przez delegację żydowską warunki: 1) zupełna swoboda w wygłoszeniu referatów o faktycznej sytuacji Żydów w Niemczech i 2. Uchwalenie przez kongres rezolucji, potępiającej pozbawienie Żydów niemieckich ich praw, jako sprzeczne z wszelką etyką ludzką, z zasadniczymi prawami człowieka i obywatela i z zasadami, na jakich opiera się cały w kongresie reprezentowany ruch mniejszościowy — nie zostały dotychczas przez kongres, a szczególnie przez grupę mniejszości niemieckich w całej pełni przyjęte. Toteż delegaci żydowscy nie zjawili się na otwarciu kongresu, który w największym zakłopotaniu odroczyć musiał swoje dalsze obrady do poniedziałku tj. do dnia, w którym miał się programowo już skończyć.

(:) Chorowity i pod przemożnym wpływem Niemców stojący przewodniczący Kongresu Dr. Wilfan, którego stałym i tyrańskim suflerem jest grubo podejrzany Dr. Ammende, próbował ratować sytuację kilkoma bardzo mgliście utrzymanymi wezwaniami pod adresem grupy niemieckiej i wyraźniejszym, ale przecież w ostrożnie anonimowej formie utrzymanym potępieniem hitlerowskich teorii o „niższości ras”. Wygłosił ponadto bujający w czwartym rozmiarze referat o właściwej istocie kongresów mniejszościowych, które przedstawił nagle w bardzo skromnej formie „zebrań prywatnych”, nie będących żadnym

parlamentem mniejszości narodowych — parlamentaryzmowi dostało się przy tej sposobności kilka zgryźliwych uwag brzmiających dziwnie w ustach byłego posła parlamentu włoskiego — i nie mogących wskutek tego zajmować się położeniem pewnej mniejszości w pewnym kraju, lecz tylko ogólnymi zasadami traktowania mniejszości narodowych w ogóle. Ten poceduralny argument, którym operuje ciągle grupa niemiecka i rzekomo „neutralny” sekretarz kongresu Dr. Ammende, miał swoje uzasadnienie w latach ubiegłych, szczególnie w stosunku do tych grup, które chciały wykorzystywać trybunę kongresu do nie wspólnego z obroną praw mniejszości narodowych nie mających wystąpień politycznych. Ale wysuwanie go w obliczu całkiem wyjątkowej podstawy kongresu mniejszościowego wstrząsającej sytuacji, jaką stworzył hitleryzm, jest „trykiem” bardzo ordynarnego gatunku. Nie znajdzie się oczywiście żaden przedstawiciel Żydów, który poszedłby na lep takich argumentów.

Krucze i nieszczerze podstawy tych argumentów formalnych zostały zresztą w sposób jasny wy naruszone przez wygłoszone na inauguracynem posiedzeniu kongresu przemówienia przedstawicieli Rosjan z Estonii, ukraińskiej posłanki Rudnickiej i samego p. Ammende w sprawie głodowej na Ukrainie. Pod płaszczykiem rzekomo humanitarnego oburzenia, — które w ustach innych ludzi brzmiałoby mogło szczerze i które, obiektywnie biorąc, nie jest pozbawione uzasadnienia — urządzono tu, pod okiem tak zresztą skrupulatnego przewodniczącego bardzo przejryste cele na oku mającą manifestację antyżydowską. Słuchając n.p. namiętnych wywodów p. Rudnickiej, miało być oskarżenie przeciwko państwowym, które zawarły z Unią Sowiecką traktaty o nieagresji, i powtarzającą głupia i daw-

no zdemontowaną plotkę o przyjęciu przez Hitlera godności pułkownika czerwonej armii, miało się wrażenie, że nie ma się do czytania z delegacją na kongres mniejszości narodowych, ale z przedstawicielką osławionego p. Rosenberga, „specja” dla polityk zagranicznej Trzeciej Rzeszy. Kto nie zna planów tegoż p. Rosenberga i jego szefa, Wielkiego Adolfa, ten doszukiwałby się napróżno w tej debacie o klęsce głodowej w południowych częściach Unii Sowieckiej jakiegokolwiek związku z ogólnymi zadaniami — kongresu mniejszości narodowych.

Złożona przez grupę niemiecką deklaracja, ubolewająca obłudnie nad ewentualnym skreśleniem z porządku dziennego debaty o „dysymilacji” i zapewniająca, że grupa ta stoi niewzruszenie na gruncie zasad kongresu mniejszościowego, miała być wyrazem ugodowości i posłużyć za przynętę dla nieobecnych jeszcze przedstawicieli grup żydowskich. Deklaracja ta określa brutalny atak hitleryzmu na prawa obywatelskie Żydów w Rzeszy wyszukaniem ogólnym określeniem „Ausgliederung völkisch anders gearteter und besonders andersrassiger Menschen aus einem Volkskörper”, i stwierdza, że takie „wyczłonkowanie” jest z punktu widzenia przeciwników asymilacji dozwolone. Równocześnie przyznaje — co za łaska! — grupom przestępczym przez tę „dysymilację” w mniejszości prawo do walki o uzyskanie tych praw, o które kongres mniejszości zawsze walczył. P. Wilfan raczył w tej deklaracji dostrzec podstawę do porozumienia z grupami żydowskimi. Delegaci żydowscy zbadają do poniedziałku bardzo dokładnie tę podstawę, ale nie ustąpią chyba ani na jotę od swoich pierwotnych żądań.

M. KAHANY

Nieudane próby porozumienia w Bernie

(:) Berno, 19. 9. ŻAT. W ciągu dnia wczorajszego przedstawiciele różnych grup mniejszości odwiedzili delegację mniejszości żydowskiej, starając się nakłonić ją do wzięcia udziału w obradach kongresu, ofiarowując swe pośrednictwo, celem

osiągnięcia porozumienia. Przedstawiciele mniejszości żydowskiej zdecydowanie obstają przy zdaniu potępienia prześladowań żydowskich w Niemczech. Widoków na osiągnięcie porozumienia nie ma żadnych.

Deklaracja mniejszości żydowskiej

Dlaczego Żydzi nie biorą udziału w kongresie

(:) Bern, 19. 9. ŻAT. W dniu dzisiejszym delegacja mniejszości żydowskiej wręczyła prezydentowi kongresu deklarację w której przedstawiciele żydowscy uzasadniają swój negatywny stosunek do kongresu i do okoliczności, które zmusiły ich do odmówienia uczestnictwa w obradach. Deklaracja delegacji żydowskiej stwierdza, że sobotnie oświadczenie grupy niemieckiej jest równoważne z obaleniem najelementarniejszych zasad, na jakich opierały się doktryny dotychczasowych kongresów mniejszościowych. Przedstawiciele mniejszości żydowskiej zawsze potępiali system przymusowej asymilacji i stosowania środków gwałtu przez władze państwowe w stosunku do narodów mniejszościowych. Żydzi są jednak zdania, że równie godnym potępienia jest stosowanie systemu gwałtów wobec mniejszości już zasymilowanej i że tembardziej są godne potępienia poczynania rządu niemieckiego, które

wybiegają poza ramy tak określonego gwałtu, gdyż w rękach tego rządu gwałt stał się instrumentem władzy państwowej, pozbawiającej grupy mniejszościowe wszystkich praw i zohydza je, jako niższą rasę i dyfamuje cały naród żydowski. Rząd niemiecki odbiera Żydom nie tylko prawa mniejszości, lecz nawet prawa człowieka. Postępowanie rządu niemieckiego jest niesłychanym pogwałceniem zasad, na których się opiera prawo ochrony mniejszości narodowych. Żydzi spodziewali się, że kongres zaprotestuje przeciwko temu gwałtowi, jako instytucja, powołana do obrony praw mniejszości, lecz kongres bez sprzeciwu przyjął deklarację grupy niemieckiej, zgadzając się temsamem na zasadę dysymilacji i uniemożliwiając przeto Żydom współpracę z kongresem. Wobec tego — konkluduje delegacja żydowska — przedstawiciele mniejszości żydowskiej nie mogą brać udziału w kongresie.

Pożyczka narodowa

Warszawa, 19. 9. (Sin) Pojawił się okólnik ministra skarbu, zawieszający ściąganie zaliczek tym urzęnikom, którzy subskrybowali pożyczkę narodową. Okólnik zawiera odpowiednie wskazówki, normujące stronę rachunkową zagadnienia.

(:) Warszawa, 19. 9. ŻAT. Na życzenie generalnego komisarza pożyczki narodowej min. Sta-

ryńskiego w sobotę dnia 23 bm. o godz. 18.10 senator Rafał Szereszewski wygłosił przez radio przemówienie o pożyczce narodowej.

Zgon b. ministra Pichona

Paryż, 18. 9. PAT. Dziś rano w miejscowości Lons le Saunier zmarł b. minister spraw zagranicznych Francji w gabinecie Clemenceau i uczestnik rokowań o podpisanie traktatu pokojowego Stephen Pichon, przeżywszy lat 73.

Tydzień sensacyjnych procesów

Sambor pod znakiem procesu o zabójstwo ś. p. p. pośła Hołówki

(:) Lwów, 19. 9. (O) Z Sambora donoszą, że mieszkańcy miasta pozostają obecnie pod wrażeniem rozpoczynającego się jutro procesu o mord na osobie ś. p. Hołówki. W mieście panuje wielkie poruszenie. Tłumy ludzi oblegają dziś kancelarię prezydium sądu, starając się o bilety wstępu na rozprawę. Zarezerwowana przez prezesa sądu ilość 30 biletów dla przedstawicieli prasy okazała się zbyt mała. Kancelaria prezydium sądu otrzymała bowiem ponad 50 zgłoszeń o bilety prasowe. Część dziennikarzy przyjechała już do Sambora. Sensację stanowi zgłoszenie przez wdowę po ś. p. Hołówce, obecnie urzędniczkę „Kuriera Warszawskiego” powództwa cywilnego w formie symbolicznej 1 zł. Powództwo zastępuje adw. Szurlej z Warszawy, osk. Brnija broni adw.

Szuchowy ze Lwowa. Oskarżeni Motyka i Baranowski otrzymają obrońców z urzędu. Spodziewany jest ponadto przyjazd jednego z obrońców lwowskich, który podobno na polecenie UON bronić będzie Baranowskiego. W związku z tem należy nadmienić, że w prasie ukraińskiej ukazała się wiadomość, że żaden z adwokatów nie chce podjąć się obrony Baranowskiego albowiem społeczeństwo ukraińskie traktuje go jako prowokatora. Tymczasem podobno ze strony tych samych kół ukraińskich czynione są dyskretnie starania o uzyskanie dla niego obrońcy. Z jednej więc strony dyskredytuje się Baranowskiego, z drugiej zaś strony chce się go uchronić przed karą a przynajmniej zapewnić mu jaknajlepszą obronę.

Tajemnica nocnych strzałów do działaczy endeckich w Brzozowej

Urzędnik Kasy Oszczędności zabójcą, wywiadowca i komisarz policji — współoskarżonymi

(:) Sanok, 18. 9. PAT. Dzisiaj o godzinie 9 rano rozpoczęła się w Sanoku przed sądem przysięgłych rozprawa o zabójstwo Jana Chudziaka i poranienie emer. majora Władysława Owoca. Na ławie oskarżonych zasiadli: Roman Jajko, buchalter miejskiej Kasy Oszczędności w Brzozowej, Stefan Stankiewicz, wywiadowca i Bolesław Drewniński, komisarz policji. Główny oskarżony Roman Jajko odpowiada z art. 22 i 225 KK za to, że w Brzozowej w dniu 14 maja 1933 r.: a) w zamiarze zabójstwa Władysława Owoca strzelił do niego strumem z dubeltówki i trafił go w plecy, powodując ciężkie uszkodzenie ciała, b) strzelając do Władysława Owoca trafił śmiertelnie Jana Chudziaka i nieumyślnie spowodował tegoż śmierć. Stankiewiczowi akt oskarżenia zarzuca podżeganie i pomoc do zabójstwa, zaś Bolesławowi Drewnińskiemu podżeganie do zabójstwa.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Jajko już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem zabójstwa emer. majora W. P. Owoca, do którego z niewiadomych powodów czuł złość i nienawiść. Pogróżki swe osk. Jajko wypowiadał niejednokrotnie przy wódce wobec swych znajomych i przyjaciół. Jajko pozostawał w zażyłych stosunkach z osk. Stankiewiczem, z którym często przebywał w domu i w szynkach. Od osk. Stankiewicza miał się on rzekomo dowiedzieć, że emer. major Owoc jest zdracą Ojczyzny i czynnikiem niepożądanym w okolicy i że wobec tego należy go usunąć. Zaopatrując się w dubeltówkę, Jajko dokonał zamachu na majora Owoca w chwili, gdy ten wychodził wieczorem około godz. 22.30 z mieszkania ks. Dutkiewicza wraz z Janem Chudziakiem, pos. Rymanem i notariuszem Gwoździakiem. W rezultacie skrótkobieżnego moździerza

zginął na miejscu Jan Chudzik, ugodzony dwoma ziarnami strum. Tymże strzałem mjr Owoc ranny został w plecy, otrzymując postizalę przez szło 20 strumów.

W czasie śledztwa pierwotkowego osk. Jajko kilkakrotnie zmieniał zeznania wskazując na coraz to inne powody swego zbrodnego czynu. W ostatniej fazie swych zeznań utrzymywał on, że do dokonania zabójstwa został namówiony przez osk. Stankiewicza.

Osk. Stankiewicz zaprzeczył, jakoby miał namawiać osk. Jajko do zabójstwa Owoca. Jajko według twierdzeń Stankiewicza dokonał zamachu z własnej woli, chcąc pomścić swego brata Antoniego. Stankiewicz twierdzi dalej, że mówił z osk. Jajko tylko o unieszkodliwieniu w jakikolwiek sposób mjr Owoca, przyczem zamiar unieszkodliwienia powstać miał u Stankiewicza po rozmowie z komisarzem Drewnińskim, który unieszkodliwienia mjr Owoca miał się jakoby wyrazić domagać.

Komisarz Drewniński kategorycznie zaprzeczał wszystkim twierdzeniom Stankiewicza dowodząc, że Stankiewicz obwinia go przez zemstę za stałe wytykanie mu niedbalstwa w służbie. Mimo to komisarz Drewniński zasiada na ławie oskarżonych. Tocząca się rozprawa przyczyni się niewątpliwie do należytego wyświeślenia i sprecyzowania winy tych trzech oskarżonych. Rozprawie przewodniczy sędzia Góls, oskarża prok. Anston. Powództwo cywilne popiera adwokaci Pieracki, Zieliński, Pietraszkiewicz, osk. Jajko broni adw. Spiegel, Stankiewicza adw. Fell Drewnińskiego adw. Głuskiewicz. Według przewidywań proces potrwa około tygodnia.

Wyrok śmierci na mordercę z Kłodna

(:) Lwów, 19. 9. (O) Przed sądem doraźnym w Kulikowie stanął dziś Piotr Żółtaniewski, 22-letni rolnik z Kłodna, oskarżony o to, że przed kilku tygodniami wystrzelił z karabinu zabił żonę tamtejszego gospodarza, Elżbietę Stelmaszek. Rozprawa doraźna miała przebieg nader sensacyjny. Oskarżony przyznał się do winy zeznając, że do zbrodni namówił go jego spółak Nikratowicz, przebywający obecnie w więzieniu śledczym pod zarzutem zamordowania rodziny Feldów. Nikratowicz wyparł się wszystkiego, obciążając oskarżonego. Komendant policji z Kłodna zeznał, że oskarżony ma opinię bandyty i dopuszcza się rozbojów. Stosunki bezpieczeństwa w Kłodnie są bardzo złe. W okolicznych wsiach ludzie sami się bronią. Żółtaniecki przebywał jakiś czas w więzieniu pod zarzutem zamordowa-

nia Feldów.

Sąd doraźny skazał Żółtanieckiego na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok nie wywarł na oskarżonym żadnego wrażenia. Obrońcy zwrócili się do p. Prezydenta Rzplitej o niaskawienie. Jak słysząc, kat Braun bawi już w Kulikowie. O ile prośba nie zostanie uwzględniona wyrok zostanie w ciągu dzisiejszej nocy wykonany.

Tragedja miłosna

(:) Lwów, 19. 9. (O) W Grzędach w fundacji hr. Skarbka rozegrała się wczoraj w nocy wstrząsająca tragedia na tle erotycznym. Oto zajęty w fundacji jako praktykant leśny Wójcicki dwoma strzałami zabił gospodynię fundacji Skryńska, po czem popełnił samobójstwo.

NOWOŚĆ DLA GOSPODY

We wszystkich sklepach spożywczych ukazał się:



Dra WANDERA
PROSZEK DO PIECZENIA
„DAWA”

„DAWA” czyni pieczywo doskonałym i nie zostawia przykrego posmaku. Dokładny przepis na opakowaniu.

Podróż min. Becka do Paryża i Genewy

Warszawa, 18. 9. PAT. Minister spraw zagranicznych Józef Beck udaje się w dniu 19. bm. z małżonką do Paryża na zaproszenie rządu francuskiego. Wizyta p. ministra Becka w Paryżu, która będzie miała charakter oficjalny, potrwa dwa dni, w ciągu których p. minister będzie przyjęty przez prezydenta republiki francuskiej oraz prezesa rady ministrów p. Daladiera. Minister spraw zagranicznych Paul Boncour wyda w dniu przybycia p. ministra Becka obiad na jego cześć. Panu ministrowi towarzyszyć do Paryża dyrektor gabinetu Roman Dehicki oraz sekretarz osobisty p. Friedrich. Dnia 21. bm. wieczór pan minister Beck wyjedzie z Paryża do Genewy, gdzie obejmie kierownictwo delegacji polskiej na sesję Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów.

Daladier odpowie Neurathowi

(:) Londyn, 18. 9. (L) „Daily Telegraph” dowiadyuje się, że premier Daladier weźmie udział w pierwszych posiedzeniach Zgromadzenia Ligi Narodów, ponieważ chciałby osobiście odpowiedzieć na ewentualną mowę niemieckiego ministra spraw zagranicznych v. Neuratha.

Paryż, 18. 9. (B) Wznowione po śniadaniu rozmowy francusko-angielskie zakończone zostały na dziś o godz. 16.15. Wziął w nich również udział premier Daladier, który opuszczając Quai d'Orsay oświadczył, że sytuacja obecna jest bardziej jasna, aniżeli w czerwcu. Dodał on, że dziś można mówić o znacznym postępie.

MacDonald próbuje wznowić konferencję londyńską

Londyn, 18. 9. (L) Premier MacDonald podjął wysiłki zmierzające do wznowienia prac światowej konferencji gospodarczej. Po konferencji z angielskimi rzeczoznawcami gospodarczymi MacDonald odbył konferencję z przewodniczącym oddziału gospodarczego Ligi Narodów, Locedayem i przewodniczącym oddziału finansowego Ligi Narodów Stoppanim, którzy specjalnie w tym celu zaproszeni zostali do Londynu.

Dollfuss przeciw hitlerowskiemu hasłom rasowym

(:) Wiedeń, 19. 9. ZAT. Dollfuss w wywiadzie prasowym na zapytanie w sprawie stosunku do Żydów udzielił następującej odpowiedzi: chrześcijański charakter człowieka jest dla mnie ważniejszy, niż jego rasa. Uważam Austrię za jedną całość. Sądzę, że powinniśmy oceniać ludzi według właściwości ich duszy, nie zaś wedle rasy lub narodowości.

Demonstracje przeciw swastyce

Paryż, 18. 9. (B) Z okazji przyjazdu do Caen parowca niemieckiego „Ostsee” doszło wczoraj do burzliwych demonstracji antyhitlerowskich. W porcie zebrały się tłumy ludności, które żądały usunięcia z masztu parowca flagi hitlerowskiej. Na widok nadciągającej policji tłum począł okrzykami bombardować kamieniami. Demonstrantów rozprędkono.

KAWA: mieszanka No 3A smaczna, czarna, mleczna, cena zł. 8— kg. — Poleca
M. JAWORNICKI, Kraków, Rynek Gł. 44.

Z DNIA

„Dyssymilacja”

Chwała Bogu — znaleziono już naukowe określenie na rzecz wstrętną i ohydą. Niemcy są narodem poetów i filozofów, a z całej ich poezji pozostały krwiożercze wierszydła gloryfikujące bataljony szturmowe oraz dramat „bohaterze narodowy” Horście Wesselu, z filozofii zaś — teorie o rasizmie i apologie terroru. Stosunek zaś do ludności żydowskiej, będący klasycznym wypływem osławionej pruskiej Ausrottungspolitik, bestje o miedzianem tsole nazwały wstydliwie i dyskretnie — dyssymilacją.

Dotychczas było tak, że Żydzi, jak wogóle wszystkie mniejszości narodowe broniły się, w swoim stosunku do państwa, przeciwko przymusowej — asymilacji. Mniejszości stały na stanowisku, że zachowanie i pielegnowanie własnej kultury narodowej stanowi niezaprzeczalne i święte prawo każdej jednostki ludzkiej i każdej grupy etnicznej, — prawo, którego państwu nie wolno gwałcić i którego też państwo gwałcić nie ma żadnej potrzeby, ponieważ można być wiernym członkiem swej społeczności narodowej a przytem bezwzględnie oddanym obywatelem państwa. Ta właśnie teza zwyciężyła w Wersalu, stając się ideową podstawą traktatów mniejszościowych. Ona też stanowi podłoże europejskiego ruchu mniejszościowego, który znalazł swój organizacyjny wyraz w instytucji kongresów mniejszościowych.

Szalejący hitleryzm stanowi odwrotną stronę owej potępionej polityki przymusowej asymilacji. Hitleryzm wprowadził w życie — najbrutalniej wobec Żydów, ale i dość brutalnie wobec innych swoich mniejszości narodowych — politykę przymusowej... dyssymilacji. My tę politykę nazywamy uczciwie po imieniu „Ausrottungspolitik”, w języku politycznym nazywa się ona bojkotem i eksterminacją, ale zbiry hitlerowskie wpadły na kapitalny pomysł nadania temu najgorszemu wykwitowi szowinizmu, prześladowającego i tępiącego własnych współobywateli ogniem i mieczem, naukowej nazwy „dyssymilacja”. Oni nie złego nam nie robią — oni zacierają tylko ślady asymilacji, „sie machen die Assimilation rückgängig”. Przedstawiciele mniejszości niemieckich zagranicą, aranżujący kongresy mniejszości narodowych, w ten właśnie sposób próbowali oszukać reprezentantów żydostwa: przecież w Niemczech nie dzieje się uchowaj Boże nic złego — następuje tylko proces dyssymilacji...

Trzeba wobec tego jasno i wyraźnie powiedzieć, że stosunek państwa do obywateli wogóle, a w szczególności do żyjących w jego granicach mniejszości narodowych nie może opierać się ani na przymusowej asymilacji, ani też na przymusowej dyssymilacji. Państwo, którego fundamentem jest praworządność i poczucie sprawiedliwości, ma tylko jedną wytyczną w stosunku do swoich obywateli i do swoich mniejszości narodowych, a mianowicie żelazną i niewzruszalną zasadę — równouprawnienia. Równouprawnienia wobec każdej jednostki-obywatela, a poszanowania narodowo-kulturalnej indywidualności swoich mniejszości narodowych. Państwo, które tę platformę porzuca, wchodzi na drogę gwałtu i terroru. Takie państwo stawia się poza nawias cywilizowanej ludzkości. Falszywe, zakłamane i komiczne frazesy o czystej rasie i tym podobne demagogiczne nonsensy rozwiewają się w pył wobec świętej i niewzruszalnej zasady równouprawnienia. Kto na tę zasadę podnosi rękę, sam stawia się w rzędzie czcicieli bismarckowskiego hasła „siła przed prawem”. Ausrotten a nie dyssymilacja — taka jest waza prawda, brunatni ludzie z pod znaku swastyki!

(b)

Weizmann uzyska szerokie pełnomocnictwa

Londyn (ŻAT) Jak się ŻAT dowiaduje, światowa konferencja żydowska, która zwołuje się na październik (tj. Board of Deputies wraz z innymi organizacjami żydowskimi, omawiać będzie po pierwsze środki, jakie należy zastosować, aby bronić praw Żydów niemieckich, powtórnie zaś, akcję pomocy, która umożliwi im przesiedlenie się Żydów niemieckich do innych krajów, głównie zaś do Palestyny.

Jeśli oczekiwana uchwała w sprawie osiedlenia uchodźców niemieckich w Palestynie będzie przyjęta, wówczas specjalny resort kolonizacyjny pod kierownictwem dr. Weizmanna uzyska od konferencji szerokie pełnomocnictwa, korzystając z poparcia nie tylko Agencji Żydowskiej, lecz również innych ciał żydowskich.

Rada opiekunów dzieci dra Arlosorowa

Jerozolima (ŻAT) W „Official Gazette” ukazało się obwieszczenie w sprawie utworzenia rady opiekuńczej dzieci dra Chaima Arlosorowa w osobach: członka egzekutywy Agencji Żydowskiej dr. Maurice’a Hexlera, dyrektora Bank-Hapoalim Józefa Aharonowitza, adw. Dunkelbauma i przysięgłego księgowego dra Rosolio. (Ostatni jest szwagrem pani Arlosoroff). „Official Gazette” oznajmia nadto, że utworzony został publiczny fundusz dla zapewnienia materialnej przyszłości rodziny zamordowanego.

Wielka manifestacja palestyńska w Berlinie

Berlin (ŻAT) Z Berlina wyjechała do Palestyny ostatnia grupa złożona z 150 chalców na podstawie dotychczasowej kwoty certyfikatów. Na Anhalt-Bahnhof zgromadziło się przeszło 3000 Żydów, aby pożegnać odjeżdżających chalców. Pożegnanie przeistoczyło się w manifestację palestyńską, której przyglądało się setki nie-Żydów. Gdy pociąg z chalcami ruszył, zabrzmiały dźwięki Hatikwy.

Urząd Palestyński przy Organizacji Sjonistycznej w Berlinie wstrzymał przyjmowanie podań o certyfikaty z kwoty robotniczej, ponieważ dotychczasowa kwota całkowicie już została wyczerpana. Urząd Palestyński zakomunikował, że dopóki nie będą otrzymane nowe certyfikaty na drugie półrocze, żadne podania nie będą przyjmowane.

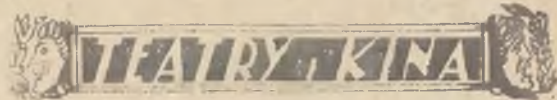
Kontrola nad Bnej Brit

(:) Berlin. (ŻAT) Prasa narodowo-socialistyczna uzasadnia żądanie rozłożenia politycznej kontroli i obserwacji nad działalnością Bnej-Brit i podobnych organizacji, które porozumiewają się z zagranicą. Prasa wysuwa przytem pretekst, jakoby organizacje te były subsydiowane przez kapitał żydowski. Prasa domaga się nadto rozłożenia większej czujności nad działalnością ekspozytur czynnych na terenie Niemiec zagranicznych organizacji religijnych.

Pesymistyczne sprawozdanie

(:) Londyn. (ŻAT) Sprawozdanie Joint Foreign Committee, przygotowane dla najbliższego posiedzenia Board of Deputies, jest zredagowane w tonie pesymistycznym. Autorzy sprawozdania wskazują na rozwój tendencji antysemitycznych w Rumunii i Austrii i na zaostrezenie prześladowań rasowych w Niemczech we wszystkich dziedzinach życia publ. Zdając sprawę z kongresu sjonist. i rezolucyj innych konferencji w sprawie międzynarodowej akcji niesienia pomocy uchodźcom żydowskim z Niemiec autorzy sprawozdania zaznaczają, że obecne napięcie polityczne w Europie powoduje, że żaden rząd nie chce się angażować w akcję w obawie przed nieprzewidzianymi poważnymi konsekwencjami. Aczkolwiek sprawa żydowska budzi silne sympatie w kołach liberalnych, pacyfistycznych i socjalistycznych, to jednak podkreślić należy, że jednocześnie zaznacza się znaczna rezerwa pod względem wyrażania tych uczuć w postaci określonej akcji, co się też tyczy Ligii Narodów, której akcja zależna jest od siłomilkowanej procedury prawnej symagającej w pierwszym rzędzie

DIWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, PIETLA 45



— Z TOWARZYSTWA KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI. Towarzystwa „Kra-kowski Teatr Żydowski” robi przygotowania do otwarcia nowego sezonu. W związku z tem odbędzie się w sobotę dn. 23 bm. o godz. 8 wiecz. w sali teatru żydowskiego Boczeńska 7 zbiórki referat n. t.: „Siedem lat działalności Żydowskiego Towarzystwa Teatru w Krakowie”. Przemawiać będą członkowie zarządu Towarzystwa pp. Fryd S. Freund, Ign. Halpera i Ch. Henig. Wstęp wolny.

— ZAKOŃCZENIE OSTATNIEGO SEZONU TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Na zakończenie ostatniego sezonu w szeregu wznowień, w dniu dzisiejszym wystawiony będzie „Sulkowski” z dyr. Osterwa i Zofią Jaroszewską w głównych postaciach. W. śróde wznowiona będzie sztuka M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej „Egipska pszenica”. Początek przedstawień o godz. 7:30 wiecz.

OTWARCIE NOWEGO SEZONU TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Nowy sezon teatru miejskiego rozpocznie się dnia 23 bm. przedstawieniem niegranego już dłuższy czas na scenie krakowskiej „Mazepy” Słowackiego. W roli tytułowej wystąpi dyr. Osterwa.

— CENY MIEJSC W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO W SEZONIE 1933/34. Dyrekcja teatru im. J. Słowackiego w nadchodzącym sezonie wprowadziła szereg nowych kategorii cen miejsc uprzywilejniając w ten sposób nawet najszerszym sferom publiczności korzystanie z przedstawień dramatu w nowym sezonie.

— ZAMÓWIENIA NA STAŁE MIEJSCA PREMIEROWE w teatrze miejskim im. J. Słowackiego przyjmuje sekretariat teatru codziennie od godz. 12—2 popoł. i od godz. 6—8 wiecz. Oplata roczna za rezerwowanie stałego miejsca na premjery wynosi zł 30 od łoża i zł 20 od foteli i krzeseł.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 7:30 wiecz.: „Sulkowski”
 Środa 7:30 wiecz.: „Egipska pszenica”

CYRK STANIEWSKICH

Dziś 2 przedstawienia.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Wtorek 8: „Pocałunek przed lustrem”.
 Środa 8: „Kiedy wrócisz?”

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Romeo i Julcia” i „Małenka z Montparnasse”

APOLLO: Noc miłości

ATLANTIC: „Siostra Angelika”

DOM ŻOŁNIERZA: „Bebe i Ska” (Bebe Daniels)

PROMIEN: „10 procent dla mnie” (Tola Man-

kiewiczówna, K. Krukowski) i „Flip i Flap”

SŁONCE: „Czemp” (W. Beery, Jack Cooper).

SZTUKA: „Narzeczona z Wiednia” (muzyka Le bara).

UCIECHA: „Madame Butterfly”.

WANDA: „Adjutant Jego Wysokości” (Vlasta Burian).

precedensów.

Joint Foreign Committee czuwa nad biegiem i rozwojem hitlerowskiej akcji propagandowej za granicą i w sprawozdaniu swem daje wyraz przekonaniu, że fantastyczne pogłoski i oszczerstwa, rozsiewane przez agentów propagandowych dr. Goebbelsa, napotyka na bezwzględnie nieprzychylny ustosunkowanie się w krajach demokratycznych Europy Zachodniej.

MANIFEST EGZEKUTYWY SJONISTYCZNEJ

§ Paryż (ŻAT). Egzekutywa światowej organizacji sjonistycznej, wybrana na XVIII Kongresie Sjonistycznym, ogłosiła następujący manifest:

Do wszystkich Sjonistów!
Do Żydów na całym świecie!

Wybory na XVIII Kongres Sjonistyczny dowiodły niezbicie, że ruch sjonistyczny stał się prawdziwym ruchem ludowym który nie ma sobie równego w naszych dziejach golusowych. Setki tysięcy Żydów we wszystkich krajach skupiło się dokoła Organizacji Sjonistycznej i wybrało swych wystawników do najwyższej instancji narodu żydowskiego. Masowy udział w wyborach na Kongres ujawnił wszystkim, iż podważenie naszej egzystencji w krajach golusowych

nie spowodowało depresji i rozpacz w naszym narodzie, lecz przeciwnie wzmocniło dążenie do wyzwolenia spotęgowało wolę zbudowania odrodzonego kraju.

Okrutne nieszczęście, które spotkało ruch sjonistyczny — zamordowanie naszego wiernego towarzysza, Chaima Arlosorowa, — rzuciło na Kongres cień troski i żałoby i wyгнаło spokój XVIII Kongres musiał się zajmować sprawami, w obliczu których nie stał żaden z poprzednich kongresów. Lecz Kongres zdołał opanować niepokojące trudności

Ruch wyszedł z Kongresu wzmocniony i oczyszczony.

Uchwala Kongresu w sprawie Komisji śledczej, która już wybrana została przez nowy Komitet Wykonawczy, zdejmując z porządku dziennego wewnętrznych sporów te wszystkie straszliwe sprawy, które wypłynęły w ciągu ostatnich miesięcy. Egzekutywa jest przekonana, że ruch cały

z należytym spokojem i opanowaniem oczekiwać będzie wyników prac Komisji Śledczej i że nie będzie się czyniło przeszkód naszym zjednoczonym wysiłkom, jakich domaga się od nas obecna ciężka chwila.

Albowiem tragiczny jest moment obecny. Już wiele pokoleń w naszych dziejach nie przeżywało takiej chwili

Straszliwa, wstrząsająca klęska, która dotknęła żydostwo niemieckie, głęboka tragedia jednego z najważniejszych skupień żydowskich w golusie godzi jaknajdotkliwiej w cały naród żydowski. Nie tylko owych 600 tysięcy Żydów niemieckich,

lecz cały naród żydowski na całym świecie zagrożony jest w swym bycie i honorze.

Organizacja sjonistyczna, której ośrodkiem działalności jest rozkwit ojczyzny żydowskiej, ani na chwilę nie może się wyrzec obowiązku

prowadzenia jaknajenergiczniejszej walki o obrotne prawu narodu żydowskiego, wszystkich jego odłamów na całym świecie

XVIII Kongres wezwał naród żydowski do ostrej, nieustraszonej walki przeciwko rabowaniu jego praw i burzeniu jego pozycji gospodarczych we wszystkich krajach golusowych.

Lecz trwała i radykalna pomoc dla Żydów niemieckich Kongres widział w zakrojonych na wielką skalę i

odważnych wysiłkach przesiedlenia do Palestyny wielkich rzesz Żydów niemieckich i urzędowania ich w naszej Siedzibie Narodowej, aby ich siły, majątek i zdolności twórcze zużytkować

w służbie dla narodu i dla kraju

Palestyna stać się winna bezpieczną siedzibą

dla wszystkich prześladowanych i wygnanych dzieci naszego narodu, który dąży do wyzwolenia. Kraj nasz może się stać takim miejscem schronienia — od naszego wysiłku, od zjednoczenia naszych sił w dużej mierze to zależy.

Nadludzka praca całego pokolenia chaluców nie była daremna. Pomimo wszystkich trudności i przeszkód, pomimo kryzysu gospodarczego, który wstrząsa największymi i najbogatszymi krajami, nasz kraj buduje się dalej. Żydowski jiszuw i żydowska gospodarka wzmacniają się i rozszerzają

Katastrofa żydostwa niemieckiego wraz z zubożeniem skupień żydowskich w Europie Wschodniej i w innych krajach domagają się od nas większych i naglących wysiłków bardziej niż kiedykolwiek.

Masy żydowskie wypierane są ze swych pozycji w krajach golusowych i **JEDYNA ICH NADZIEJA JEST EMIGRACJA DO PALESTYNY.**

Przygotować i umożliwić tę masową emigrację, zapewnić jej ugruntowanie się w kraju — oto najwyższy nakaz chwili, i rychło jego urzeczywistnienie musi się stać celem wszystkich naszych wewnętrznych i zewnętrznych wysiłków. Sprawa ta była ośrodkiem obrad Kongresu i będzie też stała w centrum działalności egzekutywy.

Sytuacja w Palestynie czyni już w chwili obecnej możliwą

imigrację szerokich rzesz ludowych, robotników, rzemieślników, produktywnego, twórczego stanu średniego

Egzekutywa dbać będzie o to, aby te rzesze mogły korzystać z obecnie już istniejących możliwości imigracyjnych i poczyni wszystkie kroki, aby pomóc im urządzić się w kraju, zrosnąć się z jiszuwem i gospodarką żydowską. Lecz podobnie jak dawniej

konieczną jest obecnie alia chalucowa podobnie jak dawniej potrzeba oliarności i zapалу najlepszych elementów z pośród naszej młodzieży, która przybywa do kraju, aby go strzec i pracować.

Egzekutywa dołoży starań, aby wzmocnić ruch chalucowy, zwiększyć alię chalucową i skoncentrować młodzież żydowską dla której wszystkie drogi w golusie są zamknięte, dokoła sztandaru chalucowego, pracy twórczej w Palestynie.

Linia polityczna egzekutywy opiera się

na współpracy z władzą mandatową przy równoczesnej, zdecydowanej obronie naszych praw i dążeniu do zadzierżgnięcia stosunków przyjaźni i współpracy z naszymi arabskimi sąsiadami.

Na czoło swej działalności egzekutywa postawi

sprawę imigracji.

Lecz do tego się nie ograniczy. Szereg obaw w polityce rządu budzi wśród nas poważną troskę. Wznaglone próby ograniczenia naszej działalności kolonizacyjnej, projekty ustaw, które musimy uznać za szkodliwe dla całego kraju i za niebezpieczeństwo dla naszej działalności w Palestynie, projekty zmian konstytucji kraju, które nie dadzą się pogodzić ze zobowiązaniami rządu mandatowego, względem Żydowskiej Siedziby Narodowej, przeszkody, jakie napotkaliśmy przy rozszerzeniu naszej kolonizacji na Transjordanję, pomimo życzeń i potrzeb gospodarczych ludności — wszystkie te fakty zobowiązują egzekutywę, aby czynnie stała na straży.

Egzekutywa uważa za swój obowiązek

wzmocnić swą akcję polityczną u władzy mandatowej oraz na forum Ligi Narodów, aby usunąć

wszystkie przeszkody i zapewnić należyte polityczne, prawne i administracyjne warunki dla przyspieszenia odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej zgodnie z potrzebami wypartych mas żydowskich.

Egzekutywa dołoży starań, aby stworzyć stosunki przyjaźni, zrozumienia i wzajemnej pomocy z naszymi arabskimi sąsiadami w Palestynie i w krajach sąsiednich. Błogosławieństwo jakie nasze dzieło kolonizacyjne przynosi całej ludności, staje się tem jaśniejsze, im bardziej rośnie nasza imigracja i kolonizacja. Egzekutywa jest przekonana, że do wzajemnego zbliżenia między nami a Arabami dojść musi.

W zmniejszeniu środków, jakimi dysponuje kapitał narodowy, oraz w osłabieniu naszej działalności kolonizacyjnej w ostatnim okresie egzekutywa dopatruje się niebezpieczeństwa politycznego i gospodarczego. Siła finansowa naszego ruchu znów musi być wzmocniona. Kapitał narodowy znów stać się ma rozstrzygającym czynnikiem w naszej pracy odbudowy

Równocześnie z nieustanną planową troską o mobilizowanie prywatnego kapitału i jego rozwój w produkcyjnych przedsiębiorstwach, w rolnictwie, przemyśle i rzemiośle, egzekutywa pracować będzie dla wzmocnienia

funduszy narodowych. Keren Kajemeth i Keren Hajesod.

aby zapewnić wyzwolenie ziemi oraz umożliwić robotnikom i innym elementom niezamożnym osiedlenie się na roli. Egzekutywa zbada też wszystkie możliwości zmobilizowania większych kapitałów w formie pożyczki lub w innych postaciach i dbać będzie o to, aby kapitał, który płynie do kraju, stał się życiodajnym i twórczym czynnikiem, który sprzyja odbudowie gospodarki żydowskiej i powiększa pojemność kraju.

Kongres Sjonistyczny tym razem ze szczególną uwagą omówił zagadnienia społeczne oraz stosunki pracy w Palestynie. Zgodnie z sjonistycznym rozumieniem rozstrzygającego znaczenia pracy żydowskiej jako niewzruszonej podstawy dla odbudowy naszego odrodzonego życia w Palestynie, Kongres proklamował konieczność

jedności klasy robotniczej w Palestynie i jej organizacji.

uznając istnienie umów zbiorowych między robotnikami a pracodawcami za istotny warunek odbudowy żydowskiej gospodarki i jej pomyślnego rozwoju. Egzekutywa czuwać będzie nad wykonaniem tych uchwał kongresowych i dążyć będzie do omijania konfliktów w zakresie pracy oraz ich wyzyskiwania przez czynniki, które nie dbają ani o potrzeby gospodarki, ani o potrzeby, pracy.

Odpowiedzialne i ciężkie zadania, w obliczu których stoi ruch sjonistyczny i jego kierownictwo, domagają się nagląco

jednojętnej organizacji sjonistycznej o silnej woli i wielkiej sprawności.

Wewnętrzna walka i rozdrobnienie organizacyjne mogą się stać niebezpieczeństwem dla naszego dzieła w Palestynie. Egzekutywa zastosuje wszelkie środki, by zapewnić wspólną pracę wszystkich odłamów ruchu, dbających o los naszej organizacji i jej dzieło.

Kongres stwierdził zasady

dyscypliny,

obowiązujące wszystkich członków Organizacji Sjonistycznej. Nie chodzi o ślepe, mechaniczne posłuszeństwo, lecz o organiczne przemysłowe, dyscypliny, która wypływa z poczucia odpowiedzialności i z wielkiego poświęcenia Organizacji Sjonistycznej jako jedynego instrumentu politycznego narodu żydowskiego

XVIII Kongres Sjonistyczny wyznaczył

wśród poprzednich kongresów posługiwaniem
językiem hebrajskim.

Rozpowszechnianie języka hebrajskiego wśród
narodu jest jednym z obowiązków Organizacji
Sjonistycznej i egzekutywa wszelkimi możli-
wymi środkami dopomoże w pracy na rzecz kul-
tury hebrajskiej i jej duchowych skarbów.

Kongres postanowił stworzyć

specjalny ośrodek dla osiedlenia Żydów niemie-
ckich w Palestynie.

Na czele tego ośrodka, który pracować będzie
łącznie z egzekutywą, Kongres postawił Dra
Chaima Weizmanna. Egzekutywa wyraża radość,
ż wielkie, twórcze siły Chaima Weizmanna
zawów związane będą z działalnością egzekutywy.
Jesteśmy przekonani, iż wspólna ta praca będzie
błogosławieństwem dla ruchu i przyczyni się
do tego, że spełnimy nasz obowiązek wobec Ży-
dów niemieckich poprzez czyn konstruktywny.

nie zaniedbując przytem walki o przywrócenie
praw Żydów niemieckich.

Egzekutywa obrana została przez większość
Kongresu. Grupy mniejszości po części ujawni-
ły swój negatywny stosunek do tej egzekutywy,
po części zaś wypowiedziały jej walkę. Nikt bar-
dziej, niż członkowie egzekutywy, nie ubolewa

że nie było możliwością stworzyć koalicję ze
wszystkimi twórczymi, konstruktywnymi siłami Kon-
gresu. Egzekutywa kroczyć będzie po tej dro-
dziej, jaką Kongres nakreślił i jaką uznał za sta-
szą.

Uważa jednak za swój święty obowiązek pozy-
skać zaufanie i współpracę wszystkich odłamów
i czynników w ruchu sjonistycznym.

Egzekutywa żywi przekonanie, że dopnie tego
celu poprzez oddaną, niezmordowaną pracę w
duchu Kongresu i ruchu sjonistycznego.

Żydzi! Sjonisci! W odpowiedzialnej chwili
wzywamy Was do wzmożonej pracy. Niech ka-
żdy spełni swój obowiązek, aby dzieło nasze
przewyciężyło wszelkie trudności i kroczyło
nieustannie ku swemu urzeczywistnieniu.

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ.

Nahum Sokolow, prezydent

Dawid Ben-Gurjon

Zelig B. detzki

Ischok Grünbaum

Wigdor Jacobson

Berl Locker

Louis Lipsky

Artur Rupplin

Mojżesz Czenok

B. SINGER

Poławiacze perel z „Gazety Warszawskiej”

Warszawa, 17 września.

*W obozie narodowo-demokratycznym pa-
nuje obecnie ożywiony ruch. Odbija się prze-
pisywanie całego programu hitlerowskiego na
język polski oraz dokonywują się próby zasto-
sowania tych samych metod na terenie Pol-
ski. Pierwsze kroki są oczywiście wstydlive i
niepewne. Organy narodowej demokracji nie
mają jeszcze odwagi przyznać się do rozbija-
nia szyb, napaści na sklepy itd., donoszą jedy-
nie o tych wypadkach na naczelnym miejscu
bez komentarzy, by w ten sposób zachęcić swo-
ich czytelników do czynu. Teoretycznie uza-
sadnia to na 3-ej stronie Roman Dmowski w
specjalnym cyklu artykułów. Sens wszystkich
wywodów jest krótki: reakcja wraca. Na ca-
łym świecie zwycięża czarna siła, tam gdzie
Żydzi cieszyli się jakimś wpływami, zostali
już usunięci. Państwo, gdzie Żydzi mają jesz-
cze jakieś wpływy, nie odgrywa już żadnego
znaczenia (Stany Zjednoczone). A skoro straci-
li na znaczeniu i krzyk o pomoc będzie bez
echa, warto ich wykurzyć. Roman Dmowski
nie wymienia, jakimi sposobami to uczynić,
o tem już pomyślał młodzi z OWP, do nich
należy realne wykonanie planu.

Sam Dmowski analizuje jeno obecną sytuację po-
lityczną i przypomina sobie te dobre czasy, kie-
dy pod wpływem Bismarcka pisywał „Myśli
nowoczesnego Polaka”, kiedy współpracował
na terenie neoslawizmu razem z Bobryńskim,
t. zn. te wszystkie okresy, kiedy po powaleniu
rewolucji, na świecie panowała reakcja. Ro-
man Dmowski jest widocznie rzecznikiem te-
orii, że sprawa polska wygrywa na reakcji, i
straszy wciąż czytelników rozkładowym wpły-
wem masonów.

Roman Dmowski jest jedynym teoretykiem
obozu prawicowego, a więc Stronnictwa Naro-
dowego, Obozu Wielkiej Polski, i mimo za-
sług w dziedzinie polityki zagranicznej, nie
miał szczęścia stanąć na czele rządu, lub dojść
w jakikolwiek sposób do władzy (krótko
był ministrem spraw zagranicznych). To też
trudno powiedzieć, jakby wyglądał w prakty-
ce realizowany światopogląd Romana Dmow-
skiego. Jedno stwierdzić można, że ten jedyny
teoretyk obozu narodowego, najlepszy taktyk
w dziedzinie polityki zagranicznej, nie miał i

nie znał elastyczności i taktiki w zdobywaniu
władzy w kraju. I stąd jest aż po dzień dzi-
siejszy wodzem na ustroniu, na uboczu w swojej
własnej partii.

Wykonawcy wskazań politycznych Romana
Dmowskiego pracują usilnie. Obóz Wielkiej
Polski przygotowuje się w szybkim tempie do
objęcia władzy, i zaczyna już od najważniej-
szej roboty, od sporządzenia spisu pracują-
cych w wolnych zawodach Żydów.

Co kilka dni wymienia się jakiś inny zawód
z listą „zagnieżdżonych Żydów”. Statystyka ta
wypada nieco ślamazarnie, niektórzy Żydzi po-
wtarzani są kilkakrotnie w różnych rubry-
kach, profesorowie, docenci i asystenci wy-
mieniani są raz, by w ten sposób wzbogacić
procentowy udział Żydów na wszechni-
cach, choć rzeczywiste liczbę Żydów profes-
rów jest nikoma, przeważna część Żydów u-
dawała się zagranicę, nie mogąc mimo ponie-
sionych zasług dla nauki otrzymać docentury
w Polsce.

Na liście tej został umieszczony dawny szef
mierz narodowej demokracji, który dla odgro-
dzenia się od Żydów przechrcił się i po dzień
dzisiejszy mimo podeszłego wieku, gotów jest
stanąć na każde zawołanie, by zohydzić nawet
własnego ojca (Henryk Nusbaum). Z racji swo-
jej działalności wybaczone mu całą przeszłość
ojca-kaznodziei i autora historii Żydów (zaw-
ziętego zresztą asymilatora) i pozwolono mu
łaskawie zostać profesorem uniwersytetu war-
szawskiego. Nie wybaczył mu jednak niczego
najmłodszy uczeń Dmowskiego i wysypał jego
nazwisko wśród profesorów.

Tragiczniej jeszcze wypadło ogłoszenie listy
podejrzanych dla innego czynnego działacza
narodowej demokracji. Wśród Żydów został
umieszczony również prof. Ignacy Weinfeld,
członek Stronnictwa Narodowego od lat niepa-
miętnych, który nie zmienił nazwiska, gdyż u-
ważał, iż zasługi jego na polu antysemityzmu
są tak wielkie, że zmazują już tem samym hań-
bę nazwiska, że każdy, który pozna dzieje an-
tysemickie tego działacza, pomyśli raczej, że
Weinfeld jest Niemcem, a nie Żydem. Nie do-
dawał sobie żadnego De Weinfeld, wystarczy-
ło tylko spojrzenie na tego pana o długiej bro-
dzie i regularnych rysach, by mieć wrażenie,

Zamówienia telefoniczne

na prenumeratę

„Nowego Dziennika”

zgłaszać można na Nr 102-79

„Nowy Dziennik”

dostarczony będzie

nazajutrz po zamówieniu

że ma się do czynienia ze szlachcicem z dziada
pradziada.

Jako stronnik narodowej demokracji praco-
wał on w charakterze wiceministra skarbu w
rządzie Grabskiego, nikt nie kwestjonował za-
sług prawicowych zasiadającego na ławie wi-
ceministrów brodacza o twarzy aryjskiej. Wy-
lacciał raczej, jako ofiara systemu pomajowego.
Prezes Izby Skarbowej we Lwowie zastąpił
w Polsce, jako wykonawca programu Dmow-
skiego w kierunku wyniszczenia ostremi po-
datkami handlu i przemysłu żydowskiego.

Kto wie co by uczynił, gdyby wiedział wów-
czas, że narodowa demokracja tak się zjuda-
zuje, iż mścić się będzie systemem hitlerow-
skim aż do 3-go pokolenia. Trudno zgadywać,
co by uczynił; w tej chwili patrzy pewnie zdi-
wiony i nie rozumie, o co chodzi.

Młodzieniec zaś, który dobrał się do metryki
Weinfelda, zanadto się pospieszył. Niemcy dłu-
go korzystali z usług Duesterberga, a Hitler
wraz z Seldtem wykurzyli go dopiero naza-
jutrz po zwycięstwie rewolucji, ale nie przed-
tem.

Począć należy, aż młodzież OWP zaintere-
suje się również wpływami żydowskimi w
dziennikarstwie. Wyniknie z tego rzecz przy-
kra i nieprzyjemna dla obozu prawicowego,
bo znajdzie konieczność uzupełnienia tej listy
nazwiskami Żydów w prasie prawicowej, a
będzie to pogrom niełada: pogrom antyżydow-
ski w sztabie narodowej demokracji.

Młodzież z OWP pracuje sumiennie, ogła-
szając listy lekarzy-Żydów: czasem wynikają
jednak rzeczy przykre, zachodzi konieczność
sprostowania i odwołania nazwisk. Tembar-
dziej, że nazwiska brzmiące tak mocno z ży-
dowska należą czasem do typowych szlagonów
Polaków. Wynikają nieraz rzeczy aresztowa-
ne. W niedzielę „Gazeta Warszawska” przy-
pomniała, że „zapomniała” wymienić wśród
muzyków „Żyda Wieniawskiego”. Już tyle lat
ubiegło, już nawet dziadek autora kujawia-
ków i mazurków dokonał jordańskiego czynu,
już ojciec, względnie stryj podpisywał się ja-
ko Jordan, nie ludząc już w nikim podejrzeniu,
iż ma się do czynienia z Żydem, ale pocziwy
poszukiwacz z „Gazety Warszawskiej” mści się
aż do szóstego pokolenia.

Za tydzień, za dwa zacznie się czystka w
bankowości, wygoli się Kronenberga, Wert-
heima, Wawelberga, Epszteina, Blocha, Natan-
sona z przybudówkami. „Gazeta Warszawska”
wypomni im żydowskie pochodzenie, choć we
wszystkich instytucjach stworzonych przez
tych panów zamknięto w pierwszym rzędzie
drzwi dla pracowników Żydów, a otwarto je
naoścież dla narodowych demokratów.

Praca ta nie doprowadzi do głównego celu.
Spisy Żydów nie są jeszcze talizmanem do
zdobycia władzy, ale kto uważnie i badawczo
spojrzy na wszystkie te spisy, ten stwierdzić
może ze smutkiem jedno: że oprócz tych, któ-
rym udało się za dawnych przedmajowych
czasów dostać się do uniwersytetu lub do wol-
nych zawodów, liczba nowych jest mniej, niż
nikła. Dowodzi to, że Roman Dmowski ma i
po stronie drugiej doskonałych zwolenników,
którzy dla praktycznych powodów nie mają
potrzeby reklamować się, i wykonują program
wodza z drugiej strony elastyczniej, bez huku
bez tromtadtacji, bez potrzeby ogłaszania kon-
promitujących list „Gazety Warszawskiej”.

PRZEGŁĄD GOSPODARCZY.

Jak Polska spłacać będzie pożyczkę elektryfikacyjną?

(;) Pożyczka zaciągnięta przez rząd polski w Anglii, w sumie 60 milionów złotych, na elektryfikację węzła kolejowego warszawskiego przewidywa, że spłata kredytu towarowego i kredytu gotówkowego odbywać się będzie w walucie angielskiej według kursu dnia bez klauzuli złota. Spłata ta rozpocznie się w roku 1936 w kwietniu i będzie następować w ratach kwartalnych w takiej wysokości, iż całkowita spłata kredytu nastąpi w 1942 roku.

Oprocentowanie wynosi 6 i pięć ósmych proc. rocznie bez jakichkolwiek kosztów dodatkowych. Kredyt ten nie będzie zabezpieczony żadnym zastawem, ani na dochodach, ani też na majątku Skarbu Państwa. Umowa, podpisana przez wiceministra Koca, przewiduje jedynie, iż bez porozumienia z grupą angielską, polskie koleje państwowe, do czasu spłaty kredytu, nie mogą udzielić zastawu dla innych operacji na zelektryfikowanych przez grupę angielską odcinkach linii.

Polskie koleje państwowe wystawią dla zabezpieczenia punktualności spłaty kredytu cały sumy kontraktu skrypty dłużne, które zostaną zdeponowane w pierwszorzędnym banku. W miarę dokonywania spłat kredytu w ustalonych terminach, skrypty te będą wycofywane. Powyższe skrypty będą posiadały gwarancję Skarbu Państwa.

Zadłużenie kolei państwowych powstaje stopniowo, w miarę wykonywania robót. Ceny za towary pochodzenia angielskiego zostały ustalone na podstawie cen rynkowych tych surowców, które będą zużyte do wyrobu zamówionych w Anglii maszyn i materiałów. Eksperti polscy stwierdzili, że ceny te odpowiadają cenom rynkowym, więc żadne dodatkowe korzyści nie są w nich ukryte. Należy podnieść doniosły szczegół, że rząd angielski zwolnił z embargo sumy, które będą przekazane do Polski z tytułu wykonania umowy, która jest uważana przez oficjalną opinię angielską za operację gospodarczo zdrową i zasługującą na poparcie.

Nowe przepisy podatkowe

(;) W ministerstwie skarbu trwają obecnie prace nad zasadniczą reformą egzekucji podatków i systemem poboru opłat od świadectw przemysłowych. Skróceniu ulegnie termin rozpoczęcia przy murowej egzekucji należności podatkowych. Przepis o dwutygodniowym terminie ulgowym od uopóźnienia płatnika od rozpoczęcia egzekucji zostanie znówelizowany. Na podstawie ewidencji świadectw przemysłowych wprowadzony będzie specjalny 10-procentowy dodatek do podatku przemysłowego dla wszystkich przedsiębiorstw, wykupujących świadectwa przemysłowe 1—5 kategorii.

Przeciw wadliwemu wymiarowi podatku dochodowego

(;) Organizacje gospodarcze zwróciły uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania przez urzędy skarbowe ustaw podatkowych. Idzie o nieuznawanie zeznań o dochodzie i wymierzanie podatku na podstawie norm średniej dochodowości, podwyższanie zeznanego dochodu i nieuznawanie prawidłowych ksiąg handlowych, ograniczenie potrąceń na amortyzację, wadliwe ustalenie dochodu z nieuchomości miejskich, wadliwe funkcjonowanie komisji odwoławczych.

Stosownie do postanowień ustawy płatnicy z podlegającego opodatkowaniu dochodu potrącać mogą corocznie pewne sumy np. z powodu zużycia budynków, maszyn i inwentarza martwego. Niejednokrotnie jednak między płatnikami a urzędami skarbowymi powstają spory, czy poszczególne narzędnia zaliczyć należy do kategorii takich, których zużycie może być uwzględnione tylko w formie corocznych potrąceń amortyzacyjnych.

Organizacje gospodarcze występują w tej sprawie z memoriałem do ministerstwa

Prawo przemysłowe i Izby Rzemieślnicze

(;) Jak się dowiadujemy, w najbliższych tygodniach ogłoszone będą w Dzienniku Ustaw nowe dekryty Prezydenta Rzplitej, które posiadać będą dla życia gospodarczego ogromne znaczenie.

Przedewszystkiem ma się ukazać znówelizowana ustawa o prawie przemysłowym i nowa ustawa o izbach rzemieślniczych. Dekryty te były przedmiotem rozważań w ciągu długich miesięcy.



CHLEB ZDROWOTNY z domieszką mąki Dra WANDERA

zawiera wszystkie niezbędne dla organizmu ludzkiego składniki odżywcze ziarna w naturalnym stanie.

Łatwostrawny, działa dodatnio na przemianę materji. Smaczny, zachowuje długo swą świeżość.

Państw. Zakład Badania Środków Żywności w Krakowie w swem orzeczeniu pisze:

„ze względu na skład zwiększoną przyswajalność składników odżywczych i wartość dietetyczną, określenie chleba mianem „zdro w o t n y” znajduje w wynikach badania swe uzasadnienie”.

Chleb Zdrowotny to chleb z domieszką mąki Dra Wandera

Zadać tylko w oryginalnym opakowaniu.

3648

Odezwa

(;) Od krakowskiej Kongregacji Kupieckiej (kupiectwo chrześcijańskie), otrzymaliśmy następującą odezwę z prośbą o zamieszczenie:

Do Kupiectwa Polskiego — Województwa Krakowskiego!

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej dla ratowania równowagi budżetowej, a temsamem i stałości waluty rozpiął Pożyczkę Narodową.

Rada Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Krakowie na posiedzeniu w dniu 15-go września 1933, stając do apelu powzięła jednomyślną uchwałę gorącego poparcia i propagandy wielkiego dzieła subskrypcji Pożyczki Narodowej w handlu polskim, zrzeszonym pod egidą Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Krakowie i jej Oddziałach, aby subskrypcja dała jak najlepsze wyniki.

Akt subskrypcji w ramach norm, ustalonych przez Radę Naczelną Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, jest obowiązkiem każdego kupca-obywatela. Polskie kupiectwo, które w przeszłości dało tak wiele dowodów zrozumienia interesów państwowych i dziś winno zadokumentować swe oddanie dla idei własnego państwa. Rada Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Krakowie wzywa zatem całe polskie kupiectwo do spełnienia obowiązku obywatelskiego w dziele Pożyczki Narodowej.

Normy subskrypcji dla kupiectwa polskiego zostały przez Radę Naczelną Zrzeszeń Kupiectwa

Polskiego w Warszawie ustalone w sposób następujący:

I. Kat. handl. świadectwa przenysli	4.000 zł
II. „ „ w Warszawie i I-ej kl. sie mieje.	500 „
„ „ w II i III kl. miejsc.	200 „
„ „ w IV kl. miejsc.	300 „
III. „ „ w Warszawie i I-ej kl. sie mieje.	150 „
„ „ w II i III kl. miejsc.	100 „
„ „ w IV kl. miejsc.	50 „
IV. „ „ w miarę możliwości	50 „

dla pośredników handlowych (pośrednicy handlowi nie utrzymujący biur i wykupujący patenty według części II lit. D. taryfy).

w Warszawie i w miejscowościach I-ej klasy 500 „
w miejscowościach II klasy 200 „
w miejscowościach III klasy i IV klasy 50 „

Normy te nie mogą jednak stanowić mniej, niż 5 proc. rocznego dochodu

Normy te nie mogą jednak stanowić mniej, niż 5 proc. rocznego dochodu przedsiębiorstw, wymienzonego na r. 1932.

Niech każdy z nas spełni swój obowiązek obywatelski, by patriotyczna tradycja kupiectwa polskiego była dochowana.

Rada Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Krakowie.

Państwo mrówek

Ś Angielski entomolog, Charles Wilton, ogłosił niedawno ciekawe spostrzeżenia, akiech dokonął, obserwując w ciągu 20 lat życie mrówek. Badania Wilton'a odnoszą się do czerwonych mrówek, przebywających w lasach i polach hrabstwa Hampshire. Wilton naliczył na niewielkiej stosunkowo przestrzeni 7 „mrówczanych” państw, których mrówki należały do tego samego gatunku. Jednakże ściśle pilnowały granic swych „państw”. Ścieżki, które łączyły oddzielne mrówiska jednego państwa, były izolowane i nigdy nie przecinały się ze ścieżkami innych państw.

Wilton próbował przenosić mrówki z jednego państwa do drugiego: „przesiedleńcy” tracił od razu orientację, biegnąc niespokojnie w różne strony, aż wreszcie miejscowe mrówki albo je zabijały, albo też wyrzucały poza obręb swego państwa. Charakterystyczne jest istnienie między poszczególnymi państwami neutralnych pasów, na których spotykają się mrówki różnych „narodowości”. Na tych obszarach neutralnych mrówki zachowują się obojętnie względem siebie. Prof. Wilton zaobserwował również, że niektóre państwa mrówczane zakładają kolonie. Kolonie takie powstają zazwyczaj dość daleko od „metropolii”, jednak utrzymują z nią stałą łączność.

— OSTRZEŻENIE. Zdarzają się obecnie bardzo częste wypadki oszustwa, że zamiast znanych pów podają Wam bezwartościowe piwo po tej samej cenie. Zwracając baczną uwagę, nie dajcie się oszukiwać. 3288

Z okazji zaślubin naszej zasłużonej bibliotekarki p. Heli Iernerówny z p. Markusem Chłolwiczem z Pilzna serdecznie życzymy

Przedświ

żao.

przyczem w sferach gospodarczych różnie zapamiętano się na niektóre punkty nowej ustawy. Zwłaszcza wywołał poważną dyskusję przepis o przymusie należenia do organizacji zawodowych. Co się tyczy przepisów o izbach rzemieślniczych przewidywany jest nowy system wyborczy do izb. Połowa radców powołana ma być z nominacji.

Etałyżm drzewny rozrasta się

(;) „Gaz. Handl.” donosi z Bydgoszczy:

Po wydzierżawieniu przez Naczelną Dyрекcję Lasów Państwowych tartaku F-my „Sosna Polska”, obecnie N. Dyrekcja Lasów Państwowych nabyła na własność wystawioną na licytację za pretensję Tow. Kredytowego Przemysłu Polskiego Fabrykę Dykt Multypli (dawn. Oswa) w Bydgoszczy. Cena kupna wynosi 491.380 zł. Pretensja ogólna Tow. Kred. Przem. Polskiego wynosiła doł 79.000, czyli zł 510.920. Pretensja została zatem zaspokojona w wysokości c/a 90 proc. Na danym obiekcie były też zabezpieczone należności Lasów Państwowych za udzielony kredyt w wysokości dość znacznej. Ponieważ zabezpieczone były na drugim miejscu, jest duże prawdopodobieństwo, iż Skarb Państwa poniósł przy tej transakcji poważne straty.

Okazje do handlu zagranicą

(;) Firma południowo afrykańska poszukuje przedstawiciela polskich fabryk wyrobów bawełnianych, materiałów spodniowych, gabardyny i towarów modnych.

Firma belgijska interesuje się importem z Polski mięsa, świeżego i solonego, oraz wędlin i jaj.

Firma belgijska pragnie importować z Polski wyroby fajansowe, ceramiczne i porcelanę.

Firma belgijska pragnie nawiązać stosunki z polskimi fabrykami artykułów gospodarstwa domowego, nakryć stołowych, okuć, wyrobów porcelanowych i fajansowych.

Firma belgijska pragnie importować z Polski nasiona buraków.

Bliższych informacji udziela zainteresowanym turo Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

Czy hitlerowców można nazwać -- „zgrają“?

Na marginesie rozprawy londyńskiej o podpalenie Reichstagu

*(K) Można nam zarzucić, że w artykułach, będących stałą rewją wyczynów hitlerowskich, posługujemy się takimi określeniami, jak banda, zgraja, zbiry itd. My sami nieraz mieliśmy pewne wątpliwości, czy tego rodzaju wyrażenia są na miejscu, wszak hitleryzm ma za sobą bardzo poważny, jeśli nie przeważny odłam społeczeństwa niemieckiego. Ciekawą jest przylem rzeczą, że p. Roman Dmowski traktuje w swym najnowszym cyklu artykułów, ogłoszonym w prasie endeckiej, hitleryzm jako ideologię narodową, zdążającą do nadania Europie nowego oblicza.

Okazuje się jednak, i to na podstawie najbardziej autentycznych dokumentów, że hitleryzm na to wcale nie zasługuje, żadnej też nie ulega wątpliwości, że publicystyka endecka doskonale jest poinformowana o wartości moralnej ludzi, którzy w Niemczech dokonali dzieła „rewolucji narodowej“, przemileża atoli wszystkie te fakty, ponieważ odpowiada to celom jej demagogii. Gdyby p. Dmowski nie nagiął prawdy historycznej dla tych właśnie swoistych celów swego obozu politycznego, którego jest teoretykiem, mógłby się z przebiegu procesu powadzonego przez międzynarodową komisję prawników w Londynie w sprawie podpalenia Reichstagu dowiedzieć, jakim jest moralne oblicze tych aranżerów — nowego oblicza Europy.

Weźmy chociażby trzeci dzień rozprawy obfitujący w rewelacje wprost sensacyjne. Oto staje przed ciałem, składającym się z najlepszych prawników europejskich, owianych najszczerzą intencją wyjawienia prawdy, i li tylko prawdy, pewien dziennikarz niemiecki z Berlina, który nie chce ujawnić swego nazwiska ponieważ rodzina jego jeszcze przebywa w Niemczech. My wiemy, jaki los spotkał rodzinę Scheidemanna za artykuł ogłoszony w prasie szwajcarskiej, a następnie źle przetłumaczony przez prasę amerykańską, można więc sobie łatwo wyobrazić los rodziny tego dziennikarza, który przed forum międzynarodowym w Londynie opowiedział, że znał zamordowanego przez hitlerowców aferzystę z pod ciemnej gwiazdy Bella. Przypominamy, że Bell zamordowany został przez nastanych zbiorów hitlerowskich w miejscowości austriackiej Kufstein, ponieważ hitlerowcy usunąć musieli człowieka, który zbyt dużo wiedział. W ręku Bella była lista homoseksualistów hitlerowskich i „przedmiotów miłości“ tychże homoseksualistów. Na tej liście figurował m. in. Marjusz van der Lubbe, główny „bohater“ procesu o podpalenie Reichstagu. Bell, który był wmieszany w proces o fałszowanie w Berlinie czerwoności sowieckich, (by w ten sposób oślać sojusznika niemieckiego tj. sowieły), mógł też opowiedzieć o tem, jak ci fałszerze chcieli również fałszować banknoty francuskie. Bell musiał zniknąć z powierzchni, a bandyci hitlerowscy ani na moment nie zawahali się, na sylając na niego płatnych swych zbiorów. Zginąć też musiał i „jasnowidz“ Hanussen, zaufany przyjaciel hrabiego Helldorfa, jednego z dygnitarzy hitlerowskich, ponieważ i Hanussen zbyt dużo wiedział.

Dziś dla nikogo nie ulega żadnej wątpliwości, że znakomity obrońca paryski Moro Gafferi nie dla oratorstwa zakończył swe przemówienie na wiecu paryskim słowami zwróceniem do pruskiego premiera — Ty, Goeringu, jesteś podpalaczem Reichstagu! Po zeznaniach b. komunistycznego posła Koenena, który stwierdził przed trybunałem londyńskim, że Torgler aż do godziny 10-tej wieczorem przebywał z nim razem w pewnej restauracji berlińskiej i dopiero od kelnera tejże restauracji dowiedział się o podpaleniu Reichstagu nie będzie, że hitle-

rowcy przygotowali podpalenie Reichstagu, by w ten sposób steroryzować opinię publiczną swego kraju. Alibi Torglera jest teraz jasne, co zdaje się przewidział dokładnie adwokat dr Sack, obrońca z urzędu Torglera, mąż zaufania hitlerowców i dawny obrońca Bella w procesie o fałszowanie czerwoności; dr Sack, figura wielce podejrzana, odleciał z Berlina, chociaż oficjalnie uwiadomiono go, że zeznawać mają świadkowie, którzy ponad wszelką wątpliwość wykażą niewinność jego klienta Torglera.

Proces o podpalenie Reichstagu jest aferą bardzo przykra dla hitleryzmu, który używa też wszelkich podstępów, by wybrnąć z tej wielce dla siebie nie milej sytuacji. Mówią, że w Berlinie wreszcie zrozumieli, że oskarżenie tak przeciwko Torglerowi jak i trzem wmieszonym Bułgarom nie da się utrzymać, i dlatego prokurator ma cofnąć przeciwko nim oskarżenie. Z początku usiłowali hitlerowcy wciągnąć w tę aferę i obóz socjalno-demokratyczny, ale zrezygnowali z tego, wiedząc z góry, że to im się nie uda, za wszelką jednak ce-

nę usiłowali podtrzymywać oskarżenie przeciwko komunistom. Gdy teraz i ta część oskarżenia odpadnie, a na terenie boju zostanie tylko podejrzanym indywiduum van der Lubbe, który sam jeden chyba nie mógł podpalić Reichstagu, bo do tego potrzebną była pomoc, przynajmniej kilkunastu spółników, kompromitacja hitleryzmu musi być zupełna. Nie są atoli wykluczone rozmaite niespodzianki, do których nas przygotowuje praski tygodnik „Neue Weltbühne“. Redaktor tego pisma, obawia się, że hitleryzm ucieknie się do wszelkich zbrodni, byleby tylko wyjść obronną ręką, a m. in. wyraża nawet przypuszczenie, że bandyci hitlerowscy mogą zasugerować oskarżonym o czyn dokonany przez Goeringa — przyznanie się do winy niepopelnionej. Wszystkiego po hitlerowcach bowiem spodziewać się można. Nie cofną się przed żadną nikczemnością, byleby zatuszować tak zabójczą dla nich prawdę. Dziwne na pierwszy rzut oka robi na nas wrażenie przypuszczenie „Neue Weltbühne“, ale jest to właśnie jeszcze jeden dowód, że świat widzi w obozie hitlerowskim bandę zdecydowanych na wszystko indywiduów, wyczutych z wszelkiego poczucia odpowiedzialności, zdecydowanych na wszystko, byleby tylko utrzymać się przy władzy.

A nasi endecy ze swym magiem Dmowskim na czele widzą w nich pionierów — odrodzenia Europy...

Gdy spuszczano z łańcuchów wściekłe psy wojny...

Lloyd George opisuje początek wojny r. 1914.

„Pojawił się obecnie w druku — jak już o tem donieśliśmy — pierwszy tom pamiętników Lloyd'a George'a z okresu wojny światowej. W sposób dramatyczny opisuje tu były premier W. Brytanii pamiętne chwile wypowiedzenia wojny Niemcom przez Anglię.

„W piątek 24 lipca r. 1914 członkowie rządu brytyjskiego zebrali się w gabinecie premiera w gmachu Izby Gmin celem omówienia kwestji irlandzkiej. Po zakończeniu narady, wstał Edward Grey, minister spraw zagranicznych, i poprosił o chwilę uwagi w celu poinformowania zebranych o stanie sytuacji w Europie (było to już po wręczeniu ultimatum Austro-Węgier — Serbji). Wtedy to Grey po raz pierwszy oświadczył swoim kolegom, iż uważa sytuację za bardzo poważną, jednakże ma nadzieję, że toczące się między Austrią a Rosją rokowania doprowadzą do pokojowego załatwienia konfliktu.“

„Rozeszliśmy się pod wrażeniem uspokajającego oświadczenia — pisze Lloyd George — a nazajutrz Grey wyjechał na week-end do swojej posiadłości. Za jego przykładem poszli wszyscy inni ministrowie. W niedziele sytuacja się zaostrzyła, ale żaden z ministrów nie sądził, że wojna europejska jest już tak bliska.“

„Minęły trzy dni, 4 sierpnia o godz. 9 wieczorem członkowie gabinetu zebrali się na posiedzenie. Lloyd'a George'a powitał premier Asquith, Edw. Grey i inni ministrowie w niezwykle poważnym nastroju. Przed chwilą przejęło nieszyfrowaną depeszę niemieckiego M. S. Z. adresowaną do ambasady niemieckiej w Londynie. W depeszy komunikowano ambasadorowi niemieckiemu, iż przedstawiciel Anglii w Berlinie o godz. 7 wieczorem zażądał swoich paszportów i w imieniu Anglii wypowiedział wojnę Niemcom. Myśmy nie mieli od naszego ambasadora w Berlinie, sir Edwarda Goshena, żadnych wiadomości. Dlatego też nie rozumieliśmy, co ta depesza ma oznaczać. Zdawało się nam, że była to próba wytworzenia sytuacji, w której Niemcy uzyskaliby możność zadania niespodzianego uderzenia flocie angielskiej lub wyrzuceniu angielskiemu. Czy należy tę przejętą depeszę uważać za początek działań wojennych? Czy też należy oczekiwać chwili, aż Niemcy oficjalnie odrzucą postawione przez nas ultimatywne żądanie wyrzeczenia się

przemarszu przez terytorjum belgijskie? Czy też mamy może czekać, aż wybijie godzina, wskazana przez nas w naszym ultimatum?“

„Siedzieliśmy przy zielonym stole w historycznej sali, gdzie w przeszłości nieraz już zapadały niezwykle doniosłe decyzje. Pokój był słabo oświetlony, i pamiętam, że nie wszystkie lampy były zapalone. W tym półmroku widziałem postaci — cienie największych angielskich mężów stanu czasów minionych, jak gdyby uczestniczących w naszych obradach, ludzi, którzy poświęcili się stworzeniu naszego światowego imperjum: Pitta, Foxa, Peela, Palmerstona, Disraeliego, Gladstone'a. I oto nadeszła chwila straszliwej decyzji: czy mamy natychmiast spuścić z łańcuchów wściekłe psy wojny, czy też czekać jeszcze, przynajmniej dwie godziny, podczas których może weźmie górę idea pokoju? Kiedy wypowiedzieć wojnę? Zaraz, czy o północy?“

„Termin ultimatum upływał o godzinie 12 w nocy, wedle czasu berlińskiego, czyli o 11 podług czasu angielskiego. Postanowiliśmy czekać do godziny jedenastej. Ach, gdyby jeszcze do jedenastej przyszła z Berlina wiadomość, że w Niemczech bierze górę prąd poszanowania neutralności Belgji!... W miarę tego, jak wskazówka zegara zbliżała się do jedenastej, w pokoju zgęszczała się uroczysta cisza. Nikt już nie mógł wymówić ani słowa. Czekaliśmy sygnału, który miał zmusić nas do naciśnięcia dźwigni, skazującej miliony ludzi na zagładę.“

„Przeciągły dźwięk zegara rozległ się w ciszy nocnej. Na twarzach wszystkich pojawił się wyraz strasznego napięcia. Uderzenia zegara padały jedno za drugim, odbijając się w naszych uszach, jak uderzenia Losu. Jakiego losu? Któż to mógł wiedzieć? Wiedzieliśmy: Francja była za słaba, aby samej móc zwyciężyć. Rosja była źle zorganizowana i marnie uzbrojona, jakże ciężkie zadanie bierze na siebie Anglia! Czy dorosła ona do tej odpowiedzialności?“

„Co do tego nikt z nas nie miał najmniejszej wątpliwości. Ale możemy przyznać się bez wstydu, że nasze pulsły były wtedy gorączkowo. Czy mogliśmy przypuścić, że zanim pokój zapanuje znowu w Europie, przejdą całe cztery lata straszliwych cierpień, spustoszeń i ba-

barzyństwa, jakiego jeszcze nie przeżyła ludzkość? Ze 12 milionów dzielnej młodzieży padła, a 20 milionów stanęło się kalekami? Ze Europa pod brzemieniem wojny uległa katastrofie? Ze trzy potężne państwa rozpadły się w proch i że nad połową Europy zapanuje re-

wolucja, głód i anarchja?... A czy historia już zamknęła ostatnią stronicę? Któż to może wiedzieć!... Ale gdybyśmy nawet mogli 4 sierpnia 1911 roku przewidzieć to wszystko, nie moglibyśmy postąpić inaczej, niż postąpiliśmy“.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Wysłannik Hitlera, wybitny Agudowiec w Warszawie

(;) Z Warszawy donoszą: Przybył do Warszawy berliński rabin ortodoksyjny dr. Hildesheimer jeden z najwybitniejszych przywódców wszechświatowego ruchu „Agudy“.

Jak się okazało, przybył dr. Hildesheimer jako wysłannik rządu Hitlera i otrzymał misję wpływnia na społeczność żydowską w Polsce, w pierwszym rzędzie w Warszawie, by zastanowiono lojkoł towarów niemieckich. Główna misja Agudowa polega jednak na niedopuszczeniu do zamierzonego ogłoszenia klątwy (chejremu) na kupujących produkcję zbirów hitlerowskich.

Rabin Hildesheimer zajął do hotelu Krakowskiego przy ul. Bielańskiej i natychmiast po przybyciu wyruszył do miasta celem złożenia wizyt. Pierwsza wizyta została złożona poselstwu niemieckiemu, gdzie prawdopodobnie otrzymał dyrektywy i instrukcje postępowania. Z kolei udał się do swego towarzysza partyjnego prezesa warszawskiej Gminy Żyd. Elego Mazura, z którym odbył dłuższą konferencję, prosząc o pomoc w akcji wstrzymania bojkotu. P. Mazur oświad-

czył, że sam nie może podjąć żadnych kroków i przyrzekł zwołać specjalne zebranie. W istocie w piątek zwołana została konferencja o charakterze ściśle poufny i przy drzwiach zamkniętych. W zebraniu wzięli udział m. in.: rabini Kohane i Judkowski oraz członkowie Zarządu Gminy Żyd. wicepr. Lerner, Morgenstern (Piłyc), Szczerbański i Stickgold.

Wysłannik Trzeciej Rzeszy „wyjaśnił” zebranym w dłuższej choć mętnej mowie sytuację Żydów niemieckich i próbując zlekka terrorizować tłumaczył, że należy koniecznie zaniechać planowanego chejremu, ale jak slychać, nie spotkał się z poparciem większości zebranych. Mimo to rabin Hildesheimer postanowił pozostać w Polsce. W piątek i sobotę był gościem rodziny Mazur, zaś w sobotę wieczór udał się do Radzyna, aby wziąć udział w pogrzebie zmarłego rabina Chelca Chaima.

Jak donoszą, zamierza pan Hildesheimer zaszczyścić Wilno i inne miasta w Polsce.

Tajemnica zniknięcia 12 młodzińców Żydów z Wilna

(;) Niedawno donieśliśmy o tajemniczym zaginięciu 12 młodzińców żydowskich z Wilna, którzy chcieli udać się do Birbidżanu i w tym celu mieli przekroczyć granicę polsko-sowiecką. W związku z tajemniczym zniknięciem 12 młodzińców, aresztowano niejakiego Dżimerszteina i jego syna w Dokszycach nad granicą polsko-sowiecką, podejrzanych o zamordowanie 12 Żydów, którzy zamierzali przedostać się przez granicę sowiecką. Śledztwo w tej sprawie zatacza coraz szersze kręgi. Zachodziła obawa, że Dżimersztein systematycznie mordował przeprowadzanych przez granicę zbiegów, którym odbierał pieniądze. Czynił to przy pomocy kilku okolicznych chłopów, których obecnie aresztowano. Krwawy ten proceder uprawiać miał od dłuższego czasu. Sprawa stała się głośna. Wieść o krwawym przedsiębiorstwie Dżimerszteina przedostała się nawet za granicę. Rzekomo ofiarą Dżimerszteina miała paść przedwzrostkiem rodzina Rudinów: Mianowicie Judel Rudin wraz z małżonką 28-letnią Rachelą i dwójkiem nieletnich dzieci. Po zlikwidowaniu całej majątności w Wilnie udali się do Rosji za pośrednictwem właśnie owego Dżimerszteina w Dokszycach. W dniu 28 grudnia 1932 roku wyruszyli z Wilna, w tym samym celu na Dokszyce do granicy ZSRR następujący mieszkańcy Wilna: 28-letnia Szejna Perewozkin z dwójkiem dzieci, 6-letnia Rają i 3-letnim Szmerem, następnie 43-letni Józef Klebański oraz wkrótce rodzina Krassnerów — 62-letni Chaskiel, żona jego 30-letnia Musia oraz dwoje ich dzieci 9-letni Szolem i 4-letni Lejbalek. Tym transportem „żywego towaru” zaopiekowała się za odpowiednią opłatą ta sama banda przemyślników. Upłynęło kilka miesięcy, krewni w Wilnie daremnie oczekiwali wiadomości od emigrantów do Birbidżanu. Zaniepokojeni o ich los napisali do krewnych emigrantów w Rosji, prosząc, by odpowiedzieli, czy nie słyszeli nic o Rudinach, Perewozkinie, Klebańskim i Krassnerach — o 12-tu osobach z Wilna, którzy pojechali do nich przed kilku miesiącami. Odpowiedź przyszła negatywna. Krewni napisali wtedy do poselstwa ZSRR w Warszawie z prośbą o ustalenie czy osoby te były zatrzymane po stronie sowieckiej, a jeżeli tak, to gdzie zostały internowane.

Warszawskie „ABC” donosi, że poselstwo w Warszawie dwukrotnie odpowiedziało, że po przeprowadzeniu dochodzeń ustalono, że podobne osoby granicy sowieckiej nie przekroczyły. Na skutek tego właśnie listu poselstwa, rodziny i krewni zaginionych zwrócili się do prokuratora Sądu Okręgowego w Wilnie z prośbą o ustalenie całej afery i aresztowanie winnych.

Wkrótce Izrael Perewozkin w towarzystwie policji udał się do Dokszyce i okolicy, by odnaleźć ślady po zaginionych 12-tu osobach. Rewizja u przewodników dała ciekawy rezultat. U jednego z nich znaleziono koszulę, należącą do Judela Rudina, u drugiego poduszkę Szejny Perewozkin, u trzeciego zaś parę butów Judela Rudina, jedyną jaką posiadał, oraz czapkę i kożuszek Klebańskiego i wiele innych przedmiotów, należących do emigrantów.

Onegdaj nadeszła do Wilna wiadomość, która rzuciła zupełnie odmienne światło na całą aferę. Mianowicie nadszedł do jednej z krewnych zaginionych list z Bolszewji od znajomych z dnia 29 sierpnia. W liście tym stwierdzono, że rodzina Rudina znajduje się w Rosji Sowieckiej. Wobec tego, że autorem listu jest osoba, rzekomo wiarogodna dobrze znana przed laty w Wilnie, zachodzi przypuszczenie, że cała historia o zamordowanych jest nieprawdziwa. W związku z powyższym listem, prowadzone jest dochodzenie. Niewątpliwie głos w tej sprawie winno zahrać ponownie poselstwo sowieckie w Warszawie, które rzekomo stwierdziło, że ludzie ci granicy do Sowietów nie przekroczyli. — Być może, badanie władz sowieckich prowadzone było zbyt powierzchownie. Prowadzone w tej sprawie dochodzenie niewątpliwie w krótkim już czasie wyjaśni ponurą zagadkę.

Pogrzeb cadyka z Radunia

(;) Pogrzeb Chelca Chaima odbył się w ub. niedzielę w Raduniu przy udziale tysięcy Żydów przybyłych do Radunia specjalnie na pogrzeb. W pogrzebie wzięło udział stu rabinów z rozmaitych miejscowości Polski. W pogrzebie wzięło udział reprezentant wojew. wileńskiego, zarząd gminy żydowskiej w Wilnie i cały rabinat wileński. Kilka tysięcy osób uczestniczyło w pogrzebie Chelca Chaima.

Przy bladej, szaro-żółtej cerze, przyciętych oczach, złem samopoczuciu, zmniejszonej ilości do pracy ogólnie przygnębieniu, ciężkich smutnych bólach żołądkowych, nasku mózgowym i chłodem w nogach, zaleca się nie więcej jak 1-2 łyżki napoju szklankę wody gorącej Franciszka Józefa. — Zalecana przez lekarzy.

Zgon Adolfa Peretza

(;) W Warszawie zmarł znany finansista żydowski bhp. Adolf Peretz. Zmarły był przed wojną jednym z najwybitniejszych bankierów żydowskich w Warszawie. Ostatnio był on profesorem ekonomji w wyższej szkole handlowej. Do niedawna należał on do czołowych asymilatorów żydowskich w Warszawie, ostatnio atoli zbliżył się do kół narodowych i stał na czele Żydowskiego Komitetu Gospodarczego.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

(—) SP. KAROL BEIER. W 51-ym roku życia zmarł onegdaj w Bielsku, p. Karol Beier, członek Rady Gminnej i przewodniczący Związku Cechów Przemysłowych. Pogrzeb odbył się w ub. sobotę przy licznych udziałach społeczeństwa.

(—) STAN SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO W BIELSKU. Rozpoczęty rok szkolny wykazuje znaczny rozrost szkolnictwa powszechnego w Bielsku i powiecie. W samym mieście liczba dzieci uczęszczających do szkół wynosi 1549, dzieci w szkołach niemieckich jest 1308, w szkole żydowskiej 521, czyli że na ogólną ilość 3423 dzieci, 46,5 proc. jest polskich, 38 proc. niemieckich i 15,5 proc. żydowskich. Ogółem uczęszcza do szkół powszechnych w mieście i powiecie Bielsko blisko 13.000 dzieci, z tego około 10.000 polskich, 2.400 niemieckich, reszta zaś żydowskich. Na szczególną uwagę zasługuje wzmożony napływ dzieci ze szkół niemieckich do polskich. Podkreślenia godny jest także piękny rozwój szkoły żydowskiej pod względem liczebnym. W ub. tygodniu odbyło się w Bielsku zebranie kierowników szkół powszechnych, na którym omówiono statystykę szkolnictwa i uchwalono propagować w szkołach akcję pożyczki państwowej, oraz przystąpić do założenia Kół Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

(—) SUBSKRYPCJA POŻYCZKI NARODOWEJ. W ub. piątek odbyło się w sali narad Magistratu m. Bielska zwołane przez burmistrza Dm. Kobiele zebranie przedstawicieli wszystkich sfer tut. społeczeństwa w sprawie powzięcia odpowiednich kroków do propagandy akcji pożyczki narodowej. Urzędnicy starostwa w Bielsku uchwaliли nabyć pożyczkę państwową za kwotę 75 proc. ich uposażeń miesięcznych. Starosta Dr. Bocheński zadeklarował na pożyczkę 100 proc. swych poborów miesięcznych. Personel Walcowej Metali S. A. w Dziedzicach wraz ze swą firmą zadeklarowali 100.000 zł. na pożyczkę narodową.

(—) UROCZYSTE OTWARCIE SEZONU TEATRU POLSKIEGO W BIELSKU odbyło się w niedzielę inauguracyjnym przedstawieniem Opery Krakowskiej, która z wielkim powodzeniem dała operę Montuski „Straszny dwór”. Co do dalszego repertuaru Jowiadujemy się, że Tow. Teatru Polskiego w Bielsku nawiązało kontakt z teatrami Warszawy, Krakowa i Katowic, tak, że poziom artystyczny przedstawień będzie odpowiednio wysoki. Ceny biletów pozostają tak samo niskie jak poprzedniego roku. Ponadto Zarząd wydaje książeczki abonamentowe ze zniżką 20 proc.; można je nabyć przy kasie teatralnej. Następne przedstawienie odbędzie się w poniedziałek, 25 bm. Daną będzie aktualna komedia „Fräulein Doktor”, która cieszy się ogromnym powodzeniem na wszystkich scenach europejskich.

(—) DZIEŃ LOTNICZY W BIELSKU. W ub. niedzielę odbył się w Bielsku Dzień Lotniczy ku czci sp. Żwirki i Wigury. Przedpołudniem odbyła się zbiórka uliczna, której dochód przeznaczono na zakup samolotu do międzynarodowych zawodów lotniczych w roku 1934 („Challenge”). Na ten sam cel odbyło się w poniedziałek wieczorem w sali Domu Żołnierza w Bielsku przedstawienie komedji Winawera „Poproszę fruwać”, wystawionej przez zespół teatralny Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. w Krakowie.

(—) Z OKAZJI ROCZNICY OSWOBODZENIA WIEDNIA PRZEZ KRÓLA JANA III. SOBIESKIEGO odbędzie się także w Bielsku uroczystość, której program został ułożony przez Magistrat m. Bielska w sposób następujący: W sobotę, 23-go bm. wieczorem kapstrzyk orkiestry wojskowych i cywilnych po ulicach Bielska-Białej; w niedzielę 24-go bm. o godz. 9-tej przedpołudnia uroczystość we wszystkich świątyniach wyznań, o godz. 10,15 dm.

filada wojska ulicą 3-go Maja, o godz. 11.30 popołudniu akademja w sali Strzelnicy w Bielsku, wieszcie o godz. 15.30 na boisku „Sokół” (Biała ul. Żywiecka) wielkie widowisko pt. „Obrona Trembowli i uroczysty wjazd króla Sobieskiego”.

(—) **WYCIECZKA PODOFICERÓW CZESKICH** w liczbie 25 osób, przybyła w niedzielę popołudniu do Bielska. Gości czeskich gościł w Bielsku Korpus podoficerski, tut. garnizon, który podejmował ich kolacją, a następnie, po zwiedzeniu miasta, zaprosił ich do Teatru Polskiego na operę „Straszny dwór”. W poniedziałek rano wycieczka odjechała w dalszą podróż po Polsce.

(—) **BEZPŁATNY KURS JĘZYKA POLSKIEGO**, staraniem Organizacji Przeprosobienia Kobiet do Obrony Kraju, rozpocznie się 1-go października. Wpisy przyjmuje się w lokalu organizacji Biała, pl. Ratuszowy 6.

(—) **TEGOROCZNE WAŁNE ZEBRANIE KORPORACJI A.H.V. „CHEWRUSSA” W BIELSKU** odbędzie się dziś we wtorek o godz. 8.30 wiecz. w lokalu organizacji Biała, pl. Ratuszowy 6.

—o—

KRONIKA RZESZOWSKA

(—) **PROPAGANDA POŻYCZKI NARODOWEJ** Onegdaj odbyło się w sali rady miejskiej posiedzenie obywatelskiego komitetu w sprawie wewnętrznej pożyczki narodowej pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Krogulskiego. Zjawili się reprezentanci wszystkich warstw społeczeństwa, a między innymi żydowscy radni miejscy. Po omówieniu znaczenia pożyczki, wybrano prezydium miejscowego komitetu obywatelskiego, składające się z pp.: prezydenta miasta Dra Krogulskiego, ks. Infułata Tokarskiego, kierownika starostwa Gadomskiego, prezesa sądu okr. Dra Stawowskiego, dowódcy garnizonu dyplom. pułk. Jasiewiczza i wiceprezydenta miasta Dra Wachtla. W związku z akcją pożyczki narodowej gmina Rzeszowa uchwaliła subskrybować 10.000 zł, a kahał 3.000 zł na rzecz pożyczki. Urzędnicy samorządowi subskrybują 75 proc. do 100 proc. swoich miesięcznych poborów zależnie od ich wysokości. Organizacja sjońska uchwaliła też zgłosić swój akces do utworzonego komitetu i uczestniczyć w jego pracach przez swoich delegatów.

(—) **NAPAD RABUNKOWY NA RODZINĘ BIRNACKĄ**. W ostatnich dniach dokonało dwóch zamaskowanych bandytów napadu rabunkowego na rodzinę Birnacków w Grębowie nad Tarnobrzeg. Samuel Birnacki, liczący lat 70, prowadzi dom zajezdny i handel ziemiołódami na rynku w Grębowie, a okoliczni sąsiedzi wiedzieli o tem, że ma u siebie w domu gotówkę Bandyci, przybywszy do jego domu w nocy, uderzyli go tępem narzędziem w głowę i grozili mu śmiercią. Stary Birnacki w obawie o życie, nie wołał o pomoc, lecz przyrzekał bandytom wydanie gotówki. Bandyci w ten sposób otrzymali woreczek z 360 zł portfel skórzany z 10 banknotami po 50 zł, 4-ma banknotami po 20 zł, 1 banknotem 10-dolarowym i 32 zł w bilonie. Dotychczas nie ujęto bandytów, którzy zbiegli w niewiadomym kierunku.

(—) **TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA**. Ubóstwo przetapiano w odlewni żelaza Hegendorfa amunicję z czasów wojny pochodzącą na miedź, a w chwili gdy włożono zegar do tygla, nastąpiła eksplozja, której ofiarą padł śp. Władysław Dudek, zatrudniony przy tej robocie.

(—) **BUDOWA WODOCIĄGÓW POSTĘPUJE NAPRZÓD**. Niedawno rozpoczęte roboty przy wodociągach miejskich postępują naprzód, pracuje przy nich 500 bezrobotnych na dwie zmiany po 3 dni w tygodniu. Rurociąg będzie gotowy za miesiąc i na tem zakończą się tegoroczne prace. Na wiosnę zaś 1934 r. nastąpi budowa zbiornika, a w czerwcu 1934 otrzymają wodę domy położone przy rurociągu głównym, a więc przy ulicy Zamkowej, Podzameczu, Trzeciego Maja, Kościuszki (częściowo) i Grunwaldzkiej (częściowo).

(—) **TRAGICZNA WYPRAWA NA BORSUKI**. Znany kłusownik Tadeusz Sotela, 27 lat liczący, z Wysokiej koło Strzyżowa, wyprawił się onegdaj na borsuki. Dopadłszy jednego borsuka zmierzył się nań dubeltówką i wystrzelił. Kula zraniła jednak tylko borsuka, który rozjuszony rzucił się na Sotelę. Nie mogąc drugi raz wystrzelić, chwycił Sotela dubeltówkę za lufę i zaczął borsuka okładać kolbą. W tej chwili dubeltówka wystrzeliła i cały ładunek utkwiał w brzuchu kłusownika, który po kilku godzinach zmarł ciężko ranny na skutek tego wypadku.

(—) **EMIGRACJA PALESTYŃSKA**. Onegdaj wyjechały przez Konstancję dwie chłujst, pp. D. Lieblićhówna z org. „Haszonur Hacair” i Dynówna z org. sjonistów-ewizjonistów na stały pobyt do Palestyny. Na dworcu kolejowym żegnały je liczne rzesze krewnych i znajomych.

Właściwymi środkami do pielęgnowania jamy ustnej są
PULSA ELIKSIR, PASTA I MYDEŁKO DO ZĘBÓW

Morderca rodziny Schlaffów odpowiada za swój czyn

Dziś sąd doraźny w Przemyślu

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 19 września.

(—) (Tan) Przed blisko trzema tygodniami popełniona została — o czym już „Nowy Dziennik” parokrotnie pisał — w Mościskach w samym rynku straszna zbrodnia, której ofiarą padły dwie kobiety: Scheindla Schlaff wdowa i jej córka Bronia Schlaff, l. 23 licząca. Morderstwo rabunkowe popełnione w ciemnym miasteczku, w samym śródmieściu, połączone z wyrafinowanymi okrucieństwem ze strony mordercy i podpaleniem miejsca czynu dla zatarcia śladów zbrodni, sprawiło wstrząsające wrażenie w miasteczku i okolicy. Puszczono w ruch aparat śledczy w Przemyślu i Mościskach, a energiczne dochodzenia prowadzone pod kierownictwem szefa Wydziału śledczego w Przemyślu kom. Olenkiewicza i komendanta P. P. w Mościskach kom. Potoczno go uwiecznione zostały w bardzo krótkim czasie, bo nazajutrz po złodziei, pomyślnym rezultatem i ujęciem sprawy.

Okazał się nim Tadeusz Zych, l. 38 liczący, murarz z zawodu w Mościskach zamieszkały, znany ze swego hulastycznego trybu życia, karany niedawno karą 6-miesięcznego pozbawienia wolności, za ciężko uszkodzenie ciała.

W świetle precyzyjnych dochodzeń policyjnych i szczegółowego przyznania się Zycha do okrutnego czynu, sprawa tragicznej nocy w Mościskach przedstawia się następująco:

Zych zajęty był przy remoncie domu Schlaffowej przez około 3 tygodnie. Pracował głównie wieczorami po tzw. fajerandzie. Stąd znał dokładnie rozkład mieszkania i stosunki domowe swych chlebodawców. Z zamiarem popełnienia rabunku, gdziekolwiekby, nie specjalnie u Schlaffów, wysił się od dłuższego czasu. Iós jednak okrutny wybrał sobie Schlaffów za ofiary jego zbrodniczych planów. Krótkiego wieczora ukrył się w ciemnej sieni domu Schlaffowej około godziny 8 wieczór i czyhał na swą ofiarę. Do godziny 10 wieczór, nikogo w mieszkaniu nie było. Wkrótce nadeszła Schlaffowa i usiadła w kuchni przy lampie naftowej, aby czerować pończochy. Wszystko to obserwował Zych ukryty w sieni, przez oszkliste drzwi wiodące do kuchni. W pewnym momencie postanowił przystąpić do zbrodniczego dzieła.

Siniąło wszedł do kuchni, a na zapytanie Schlaffowej, czemu przypisać ma tak późną wizytę, oświadczył, że wraca z roboty, jaką miał w sąsiednim domu, więc przy sposobności wstąpił, by zobaczyć, czy naprawiona przezeń ściana w pokoju należyte schuje Schlaffową zadowolona z takiej troskliwości murarza, zdjęła ze stołu lampę i trzymając ją w ręku, weszła z Zychem do pokoju. Przez chwilę oświecała Zychowi naprawioną ścianę i w tym momencie postanowił on przystąpić wreszcie do mordu rabunkowego. Ponieważ bał się, by wytrącona lampa z ręki Schlaffowej na skutek uderzenia nie wzniciła pożaru, poprosił ją w sposób cyniczny, tylko takim zbrodniarzom właściwy, by nie męczyła się i lampę po stawiała na krześle. Nie przeczuwająca tego co za chwilę miało nastąpić, Schlaffowa postawiła istotnie lampę na krześle, a wówczas Zych wyciągnął momentalnie z kieszeni żelazny łom murarski i z całej siły zadał Schlaffowej tym łomem cios w tył głowy. Schlaffowa straciła przytomność i zatonęła się całym ciałem bezwładnie w kierunku mordercy, a ten odepchnął ją gwałtownie od siebie, tak iż padła na pobliskie łóżko.

Wtem Zych usłyszał jakieś kroki tuż pod domem. Wiedząc, że wrócić ma córka Schlaffowej, natychmiast nakrył kapą leżącą na łóżku Schlaffowej, a sam skierował kroki do kuchni. Na progu natknął się na wchodzącą Bronię Schlaff, która przywitała go słowami: „Ach, co za gość”. Biedna nie wiedziała, że ten gość przed chwilą zamordował jej matkę i za chwilę taki sam los spotka ją.

Bronia wyszła jeszcze przed dom, by pożegnać odprowadzającego ją towarzysza, poczem wróciła do kuchni. W świetle zauważyła niesamowity wyraz twarzy Zycha. Przerażona, ale ciągle nieprzeczuwająca nieszczęścia, zapytała o matkę. Zych nalspokojniej odpowiedział, że już leży w łóżku. W pośpiechu chciała rzucić płaszcz i wejść do pokoju, i w tym momencie, gdy ma-

iała zajęte zrzucając płaszcz, Zych z całej siły uderzył ją łomem w głowę. Bronia padła na ziemię, wydając przeraźliwy krzyk. Jęk morderczanej córki zbudził z omdlenia matkę, która ostatecznie sił zerwała się z łóżka i jęcząc nawpół przytomna poczęła uciekać do przyległego magazynu zbożowego. Zych puścił się w pogoń za Schlaffową, uchwycił ją za brzeg sukni na progu magazynu zbożowego, szarpnął ją w kierunku do siebie i zadał jej kilka ciosów łomem w głowę. Wydając ostatnie jęki, runęła Schlaffowa zmasakrowana na podłogę magazynu zbożowego i ostatecznie sił poczęła czołgać się po workach zbożowych, szukając instyktownie jakiegoś schronienia przed tą straszną bestją w ludzkim ciele.

Jęki matki przerwały omdlenie córki, która leżąc w pokoju na podłodze, zaczęła wzywać pomocy. Wówczas to oprawca przyskoczył do niej i znowu zadał jej kilka ciosów łomem, a dla pewności, by ofiara już nie wstała, obcasem butów stanął jej na szyi i tratował i dusił ją tak długo, dopóki nie wydała ostatniego tchnienia. Przedśmiertne tchnienie córki dosłyszawszy dogorywająca w magazynie matka, a z piersi jej wyrwał się wówczas ostatni przedgonny szloch, który był wstrząsającym krzykiem rozpaczliwego matczynego serca, na widok morderczanej na jej oczach córki.

Bestjałski morderca przystąpił teraz do dogorywającej Schlaffowej, butami stanął jej na szyi i obcasami przyginał ją tak długo, aż nie dawała już znaku życia.

Z zimną krwią przystąpił teraz Zych do rabunku. Bojąc się wedrować po pokojach z lampą w ręku, by ktoś od ulicy nie zobaczył przypadkiem światła i jego samego, lampę zgasił i zaświecił świecę. Ze świecą w ręku chodził po pokojach, porozbijał sztalady, przeszukał na Schlaffowej jej suknie, a lupem jego padło trochę monet srebrnych austriackich i trochę pieniędzy oraz przedmiotów, łącznej wartości przeszło 100 złotych. Działo się to wszystko między godziną około 10.30 do 12 w nocy.

Gdy zegar wybił godzinę dwunastą, jak zapadał sam morderca, opanował go jakiś niesamowity strach, i zdawało mu się, że słyszy jakiś poszum i świst w pokojach. W strachu rzucił ołojną świecę na podłogę i szynko umknął. Długo błąkał się po przedmieściu, a gdy zobaczył pożar w rynku tj. płonący dom Schlaffów, wrócił i wraz z tłumem przypatrywał się pożarowi. Nad ranem udał się do sąsiedniej wsi i tam w jakieś otwartej chłopskiej stodole ułożył się do snu, gdzie spał do południa. Wieczorem tegoż dnia dzięki energicznemu dochodzeniu policyjnym został ujęty, zaś nazajutrz przyparty do muru całym szeregiem rzeczowych dowodów, złożył wyczerpujące przyznanie, wobec prowadzących dochodzenia władz policyjnych i sędziego śledczego Matwijasa. Następnego nocy odbyła się na miejscu wizja lokali, w obecności tych samych czynników, gdzie Zych z wszelką dokładnością powtórzył i opisał przebieg okropnej nocy.

Dnia dzisiejszego stanął Zych przed Sądem doraźnym w Przemyślu, oskarżony o zbrodnię zabójstwa dwóch osób i rabunku.

Trybunałowi przewodniczy Wiceprezes Sądu okręgowego Poeche wotują so. Metzger i s. o. Cierski, oskarża prok. Łobaza.

Zainteresowanie procesem jest bardzo wielkie, jednakowoż tylko szczupła ilość ciekawych dostaje się może na rozprawę, która z powodu remontu głównej sali rozpraw toczy się w mniejszej sali. Rozprawa potrwa dwa dni.

Oskarżonemu grozi szubienica.

— **BIURO KOMITETU OKRĘGOWEGO ORG. „TARBUT”** dla zachodniej Małop. i Śląska zostało przeniesione do lokalu przy ul. Dietlowskiej 107. I. p. Sekretarjat czynny jest codziennie j wyjątkiem sobót i świąt od godz. 9—2 pop.

— **SPOŁECZNE BIURO POŚREDNICTWA PRA CY** dla służby domowej i pokrewnych zawodów otwarte przy Zw. Dozorców domowych ZZZ, w Krakowie Rynek gł. 32, I. p. of. Biuro czynne od godz. 9—1 i od 3—6 wieczorem.

ME SPORTU.

Makkabi-Kraków pięciokrotnym zdobywcą pucharu „Nowego Dziennika” oraz mistrzem Związku Makkabi w Polsce w lekkiej atletyce

Od naszego specjalnego wysłannika

Król. Huta, 17 września.

(—) (rg) Smutne były miny organizatorów oraz kierowników poszczególnych sekcji, kiedy w sobotę popołudniu zjawili się na stadionie w Królewskiej Hucie. Zjechało się kilkudziesięciu zawodników i zawodniczek z całego państwa na mistrzostwa lekkoatletyczne. A tutaj deszcz leje bez przerwy. Od piątku w nocy trwający deszcz nie zepsuł wprawdzie bardzo biegni. Tu i ówdzie widnieją jedynie małe bajora, bieżnia zaś jest dość ciężka. Ale naogół można by jeszcze biegać, gdyby deszcz ustał.

Około godziny 3-cj sytuacja poprawiła się nieco. Padał tylko drobny deszczyk. Wobec tego zdecydowano rozpoczęcie zawodów. Na pierwszy ogień miały iść konkurencje, które nie wymagają wyznaczonych torów. A więc biegi średnie i dłuższe, 800 m i 5 km., ponadto 400 m przez płotki, gdzie zawodnicy będą się jeszcze orjentowali według płotków. Panie mogły startować tylko w skoku w dal.

Zawodnicy ruszyli na start. Płotkarze pobiegli w dwóch serjach. Pierwsza serja była obsadzona słabszymi zawodnikami. W drugiej serji byli faworyci Bruder i Wulc. Tutaj miał rozgnać się bieg. Zwycięstwo Krakowianina przyszło zupełnie gładko. Przeciwnik jego nie zagrażał mu ani przez chwilę.

400 M PRZEZ PLOTKI.

Wynik spotkania brzmiał: 1. Bruder, Mak. Kraków 63 sek. 2. Wulc, Mak. Warszawa, 56 s., 3. Rosenbaum, Mak. Król. H. 66,8.

ZAMIAST BIEGÓW... NARADY.

Tymczasem panie rozpoczęły skoki. Ukończono prawie pierwszą kolejkę, ale ulowny deszcz spędził wszystkich z powrotem na trybunę. O prowadzeniu zawodów w dalszym ciągu nie mogło być mowy. Kierownictwo radziło. Było kilka koncepcji. Jedni chcieli zrezygnować z odbycia mistrzostw, drudzy chcieli przeprowadzić je częściowo. Wszystko było uzależnione od pogody. Właśnie będzie w niedzielę. Największą trudnością było to, iż zawody musiały się odbyć w niedzielę od 8-ej rano do 12-ej w poł., gdyż stadion był następnie zajęty przez mecz międzypaństwowy Węgry-Polska. Ostatecznie przeszła koncepcja wysunięta przez reprezentanta Krakowa, aby zawody prowadzić według normalnego programu i wyczerpać jaknajbardziej możliwą ilość konkurencji.

W POGODNY RANEK NIEDZIELNY.

W niedzielę rano sytuacja uległa kompletnej zmianie. Wypogodzone niebo i lekki wiatr stwarzały doskonałe warunki dla zawodów. Bieżnia i inne urządzenia na stadionie przyschły również w ciągu nocy. Toteż od godziny 8-ej rano wrzało na boisko. Szła konkurencja za konkurencją. Zawodnicy szli od jednego startu na drugi. Nie przychodziło się do wprawdzie do poprawy wyników, ale wyjątkowa sytuacja nie pozwoliła na inne załatwienie sprawy. Poniżej przejrzany poszczególnie konkurencje.

110 M PRZEZ PLOTKI.

Na pierwszy ogień poszedł bieg 110 m przez płotki. Spodziewano się tutaj walki Brudera z Wulcem. Ale i tymrazem sprawił Stiller, wygrywając pewnie z Wulcem. Wynik: 1. Bruder, Mak. Kraków, 18,4 sek. 2. Stiller, Mak. Kraków, 18,8. 3. Wulc, Mak. Warszawa, 19,2.

800 M.

Bieg 800 m panów miał przynieść walkę Goldfingera z Wilderem. Stało się jednak inaczej. Krakowianin osłabiony przebyta ostatnią chorobą nie odegrał żadnej roli w biegu, a Wilder zwyciężył pewnie biegaczy lwowskich. Wynik: 1. Wilder, Mak. Warszawa 2,08,8. 2. Kandel, Dror, Lwów, 2,09,1. 3. Rozenmann, Dror, Lwów 2,11,6.

PCHNIĘCIE KULI.

Dość mizerny wynik padł w pchnięciu kuli. Nie osiągnięto nawet 11 m. Wynik: 1. Majorczyk, Mak. Król. Huta 10,81. 2. Stiller, Mak. Kraków 10,71. 3. Lichtblau, Mak. Król. Huta 10,12.

SKOK W DAL.

Skok w dal zakończył się porażką faworytów i zwycięstwem „fuksa”. Spodziewano się sukcesów Lichtblaua, Fruchtmanna, a tymczasem wygrał Janowski, Fruchtmann był drugi, a reprezentant młodej generacji krakowskiej — Meth — usadowił się na trzecim miejscu. Wyniki w tej konkurencji nie mogą również zadowolić: 1. Janowski, Mak. Warszawa, 5,79. 2. Fruchtmann, Dror, Lwów 5,76. 3. Meth, Mak. Kraków 5,59.

BIEG 1500 M.

Bieg 1500 m po wycofaniu się Goldfingera był terenem walki Wildera z biegaczami Droru lwowskiego. Warszawianin zastosował mądrą taktykę, dał się prowadzić przez cały czas, a na finiszu wygrał jak chciał. Wynik: 1. Wilder, Mak. Warszawa 4,31,8. 2. Rozenmann, Dror, Lwów, 4,32,8. 3. Pinczański, Z. T. G. S. Baran 4,35,0.

BIEG 400 M.

Obecnie nastąpił „kulminacyjny” punkt zawodów. Bieg 400 m walka Bruder—Kelson. Warszawianin startował wprawdzie poza konkursem, że względu na pewne przesunięcia wewnętrzne w jego klubie — ZASS-sie, ale niemniej chodziło o moralne zwycięstwo. Bruder zastosował świetną taktykę. Poszedł równo ze startu i nie dał się porwać zrywowi kilku zawodników. Na 300 m dośzedł Kelsona i teraz rozpoczęła się mordereza walka na dystansie 100 m Bruder zdobywał centymetr za centymetrem, a taśmice „dysponował” różnicą jednego metra. Reszta zawodników nie odegrała poważniejszej roli i przybyła w dłuższych odstępach. Wynik: 1. Bruder, Mak. Kraków 53,2. 2. Gross, Samson, Tarnów, 56,4. 3. Kratka, Mak. Król. Huta 57,6. 4. Kelson, ZASS. Warszawa 53,4.

BIEG 100 M.

W finale 100 m spodziewano się znowu sukcesu Fischera ze Lwowa. Ostatnie wyniki predysponowały go na zwycięzcę. A jednak stało się inaczej. Lichtblau nie dał się pokonać „u siebie w domu”. Już na 50 metrach wyszedł na czoło, a na taśmice zwiększył się dystans do 2 m. Na drugim miejscu uplasował się Fruchtmann. Wynik: 1. Lichtblau, Mak. Król. Huta 11,6. 2. Fruchtmann, Dror, Lwów, 11,7. 3. Fischer, Dror, Lwów 11,8.

RZUT DYSKIEM.

Wynik rzutu dyskiem nie stanowił żadnej niespodzianki. Wiedziانو odrazu, że Stil I będzie mistrzem, że „tradycyjnie” drugim będzie Majorczyk, a Stil II nie znajdzie i tymrazem groźnych kandydatów na trzecie miejsce. Tak się też stało. Wynik: 1. Stil I, Mak. Kraków 38,61. 2. Majorczyk, Mak. Król. Huta 35,28. 3. Stil II, Mak. Kraków 31,63.

BIEG 200 M.

Po sukcesie Brudera na 400 m oczekiwano z zainteresowaniem jego spotkania ze sprinterami. Czy po rozgromieniu Kelsona uda mu się pokonać Fischera i Fruchtmanna? Na starcie „zarobił” Fruchtmann jakieś 2 m. Ale już po 100 m szli równą linią. Bruder wysuwał się coraz pewniej. Na necie jest bezkonkurencyjny, w dobrym czasie 23,8. Wynik: 1. Bruder, Mak. Kraków 23,8. 2. Fischer, Dror Lwów, 24,0. 3. Fruchtmann, Dror, Lwów 24,2.

BIEG 5.000 M.

Bieg 5.000 m nie był ciekawy. Przez cały czas Wilder dał prowadzenie Rosenmannowi, a na ostatnich 300 m wygrał pewnie. Wynik: 1. Wilder, Mak. Kraków, 17,06. 2. Rozenmann, Dror, Lwów 17,07. 3. Pinczański, Z. T. G. S. 18,07.

SKOK W WYŻ.

Równocześnie odbyły się na skoczniach i rzutniach dwie konkurencje: Skok w wyż dał następujący wynik: 1. Katz, Dror, Lwów 1,66. 2. Weintraub, Mak. Bielsko 1,61. 3. Wulc, Mak. Warszawa 1,61.

Rzut oszczepem zakończył się bardzo dobrym wynikiem Smorgońskiego. Wynik: 1. Smorgoński, ZAKS Wilno 48,08. 2. Stern, Mak. Warszawa 42,40. 3. Feig, Mak. Kraków 39,90.

SZTAFETA 4x100 M.

Nadeszły dwie najbardziej emocjonujące konkurencje. Sztafety panów. Bieg 4x100 m wygrała Królewska Huta dzięki występowi Czysza, dalsze miejsca zajęli Warszawianie i Lwowianie. Wynik: 1. Makkabi, Król. Huta 46,2. 2. Makkabi, Warszawa 47,8. 3. Dror, Lwów 48.

SZTAFETA 4x400 M.

Sztafeta 4 x 400 m była najbardziej emocjonującym punktem zawodów. Na całej trasie toczyła się zacięta walka między Drorem lwowskim i Makkabi krakowską. Sztafeta zawodników ZASS nie odegrała żadnej roli i skończyła daleko w tyle. Idący jako pierwszy w sztafecie krakowskiej Sternlicht oddaje pałeczkę za Lwowianinem o jakieś 2—3 m. Na drugiej zmianie dystans ulega znacznemu zwiększeniu. Dror prowadzi o 10 m. Sytuacja zdaje się być dla Krakowa przesądzona. Ratuje wszystko Kornberg. Idzie wspaniale, rad rabia metr za metrem, wśród niebywałego aplauzu zbliża się coraz bardziej do lidera i oddaje pałeczkę Bruderowi tuż za Drorem. Bruder załatwia resztę. Lekko odrabia swój dystans. W wyniku biegu wspaniała statua wędrowna ufundowana przez p. dyr. Minca zmienia „miejsce zamieszkania” i wędruje z lokalu ZASS-u do lokalu Makkabi krakowskiej. Wynik: 1. Makkabi, Kraków, 3,48. 2. Dror, Lwów, 3,51,5. 3. Makkabi Król. Huta 3,52.

W chwili gdy panowie toczyli zacięte boje o każdy punkt, w konkurencjach kobiecych trudno było doszukać się elementu walki. Zawodniczki Makkabi krakowskiej nie znalazły godnych konkurentek i walczyły chyba ze sobą. A więc widzieliśmy jedynie walkę Gottliebówna—Freiwaldówna na 60 m. Resztę sprintów Gottliebówna wygrała lekko. Natomiast gorzej powiodło się Glassnerównę. W obu sprintach spieszyła się zbyt, ale że czyniła to przed strzałem startera, więc po dwóch fallstartach została wyeliminowana. Rolę jej wzięła na siebie Sasówna i zajęła cztery trzecie miejsca w biegach krótkich i w kuli. Niespodzianką był bieg 800 m, gdzie faworytka Łaskówna nie tylko przegrała do Nirenberżanki, ale uległa Krakowiance Kirschbaumównę, której start po dłuższej przerwie wypadł wcale zadawalająco. Freiwaldówna w płotkach miała dobry czas 13 sek., a niespodziankę miłą sprawiła wynikiem w skoku w dal i wygraną rzutu dyskiem i pchnięcia kuli. Metzendorfną wyróżniła się dobrym rezultatem w skoku w dal. Sztafety Krakowianki wygrywały bez wysiłku i siły się na uzyskanie dobrego czasu. Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące:

SKOK W DAL.

1. Freiwaldówna, Mak. Kraków, 4,92. 2. Metzendorfną, Mak. Kraków 4,45. 3. Manówna, Samson, Tarnów, 4,19.

BIEG 90 MTR.

1. Gottliebówna, Mak. Kraków 9,0. 2. Freiwaldówna, Mak. Kraków 9,3. 3. Sasówna, Mak. Kraków 8,7.

RZUT OSZCZEPEM.

1. Schönmann, Mak. Bielsko 26,30. 2. Freiwaldówna, Mak. Kraków 23,40. 3. Glasnerówna, Mak. Kraków, 17,30.

PCHNIĘCIE KULI.

1. Freiwaldówna, Mak. Kraków 9,24. 2. Schönmannówna, Mak. Bielsko 8,17. 3. Sasówna, Mak. Kraków 7,50.

BIEG 800 MTR.

1. Nirenberżanka, Mak. Król. Huta 2,46,2. 2. Kirschbaumówna, Mak. Kraków. 3. Katówna, Mak. Bielsko.

4x100 MTR.

1. Makkabi, Kraków 55,6. 2. Makkabi, Bielsko 64,0.

(3) BIEG 80 MTR. PRZEZ PLOTKI

1. Freiwaldówna, Mak. Kraków 13,0. 2. Metzendorfną, Mak. Kraków 15,3. 3. Brylantówna, Mak. Warszawa 15,5.

BIEG 100 MTR.

1. Gottliebówna, Mak. Kraków 13,6. 2. Turczak

Mak. Warszawa 142. 3. Sassówna Mak. Kraków 344.

BIEG 300 MTR.

1. Gottliebówna Mak. Kraków 28,3 2. Turcka Mak. Warszawa 30,1 3. Sassówna Mak. Kraków 32,2.

RZUT DYSKIEM

1. Freiwaldówna Mak. Kraków 27,87. 2. Schönmännówna Mak. Bielsko 24,86. 3. Metzendorfiówna Mak. Kraków 24,47.

SKOK WZWYŻ

1. Metzendorfiówna Mak. Kraków 1,25. 2. Freiwaldówna Mak. Kraków 1,2. 3. Percikówna Mak. Król. Huta 1,2.

4x200 MTR.

1. Makkabi Kraków 214,2.

PUNKTACJA W KONKURENCJACH MĘSKICH

MAKKABI — KRAKÓW 28.

DROR — LWÓW 24.

MAKKABI — WARSZAWA 22.

MAKKABI — KRÓLEWSKA HUTA 19.

SAMSON — TARNÓW 2.

Z. T. G. S. — BARANOWICZE 2.

Makkabi — Kraków zdobywa nagrodę wędrowną ufundowaną przez dr. Henryka Fischera ze Lwowa dla klubu, który zdobędzie największą ilość punktów w konkurencjach męskich. W roku ubiegłym nagrodę tę zdobyła Makkabi — Warszawa.

PUNKTACJA W KONKURENCJACH KOBIECYCH

MAKKABI — KRAKÓW 54.

MAKKABI — BIELSKO 12.

MAKKABI — KRÓLEWSKA HUTA 4.

MAKKABI — WARSZAWA 3.

SAMSON — TARNÓW 1.

PUNKTACJA O NAGRODĘ HONOROWĄ „NOWEGO DZIENNIKA” I MISTRZOSTWO ZWIĄZKU „MAKKABI” W POLSCE

1. **MAKKABI — KRAKÓW 82.**

2. **MAKKABI — WARSZAWA 27.**

3. **DROR — LWÓW 24.**

4. **MAKKABI — KRÓL. HUTA 23.**

5. **MAKKABI — BIELSKO 14.**

Prof. Einstein w Anglii



(;) Ostatnio donieśliśmy o przybyciu do Anglii znakomitego uczonego. Na zdjęciu widzimy go przed domem konadora Lampsona, którego jest gościem. Komador Lampson (na lewo) uzbrojony w strzelbę strzże osobiście swego gościa przed napadem ze strony band hitlerowskich

6. **Z. A. K. S. 3.**

7. **SAMSON — TARNÓW 3.**

8. **Z. T. G. S. — BARANOWICZE 2.**

Zawody organizowane przez Z. T. G. S. Makkabi w Królewskiej Hucie zostały sprawnie przeprowadzone. Pomimo bardzo krótkiego okresu czasu, bo zaledwie czterech godzin, wyczerpano całkowicie program przeznaczony na dwa dni. W związku z zawodami odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Makkabi w Królewskiej Hucie. Po zawodach odbyło się rozdanie nagród.



WTOREK, 19 WRZEŚNIA

§ Kraków (312'8). 11'57: Sygnal. 12'05: Płyty. 12'25: Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny. 12'35: Płyty. 12'55: Dziennik południowy. 13: Płyty. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Płyty. 16: Koncert popularny z Ciesielską. 17: Świetlica strzelecka. 17'15: Koncert solistów: H. Bernasowska (sopr. J. Kamiński (skrz. L. Urstein (akomp.): Ponchielli, Massenet, Puccini, Mascagni, Saint-Saens, Sarasate, Glier, Rachmaninow, Korngold. 18'15: „Rzemiosło jako czynnik równowagi społecznej i gospodarczej” — p. E. Idzikowski. 18'35: Recital śpiewaczy Padwgi Papińskiej. 19'05: „Stary Kraków” — Dr. J. Dobrzycki. 19'20: Rozmaitości, komunikaty. 19'40: „Na widnokręgu”. 20: Koncert dyr. Ozniński, M. Salecki (śpiew) L. Urstein (akomp.) Grossman, Noskowski, Moszkowski, Sarasate, Moniuszko, Amadei, Saint-Saens, Żeleński, Bizet, Paderewski, Schubert, Helmesberger, Narzyłowski. 22: Recital fortepianowy p. M. Rudówna (Albeniz, Ravel, Debussy, Debussy). 22'25: Wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny. 22'40: Płyty.

Warszawa (1411'8). 7—8: Sygnal czasu, pieśń patriotyczna, gimnastyka, płyty, dziennik poranny, chwila gospodarstwa domowego. 11'57—17: p. Kraków. 17: Skrzynka pocztowa — Dr. M. Stępowski. 17'15—22: p. Kraków. 22: Muzyka taneczna. 22'25—23: p. Kraków.

Katowice (408'7). 7—8: p. Warszawa. 11'57—17: p. Kraków. 17: Audycja Coci Heli dla dzieci. 17'15—19'05: p. Kraków. 19'05: „Maria Konopnicka i Henryk Sienkiewicz jako popularyzatorzy postaci Janina III”. — Dr. Regorowiczowa. 19'20—23 p. Kraków.

Lwów (380'7). 7—8: p. Warszawa. 11'57—17: p. Kraków. 17: „Listy i programy” — dyr. Petry. 17'15—19'05: p. Kraków. 19'05: Płyty. 19'20—22: p. Kraków. 22: Recital skrzypcowy L. Ackermana. 22'15—23: p. Kraków.

Rzym (441'2). 13. 17'15. 20'15: Koncerty. 20'45: „Torcador” — operetka.

Praga (488'6). 11. 12'35 14'50: Muzyka. 19'10: „Gra słów i dźwięków” — wesoly radiomontaż. 20'58: Koncert symfoniczny, dyr. Jirak (Brahms, Dvorzak). 22'15: Płyty.

Wiedeń (518'1). 12: Koncert. 17'05: Muzyka kameralna. 18'15: „Psychiczne podstawy pojęcia o wędrowce duszy” — prof. Kaniz. 18'45: Koncert solistów. 20'30: Koncert Wied. Ork. Symfon., dyr. Krauss. 22'05: Muzyka taneczna.

Afery aryjskie w praskim sporcie

(—) W sporcie czeskim głośne są ostatnio dwie afery „aryjskie”. Jedna w piłkarskiej drużynie DFC, druga w świecie tenisowym.

Niedawno otrzymał DEC zaproszenie do Niemiec pod warunkiem jednakże, że zostawi graczy pochodzenia niearyjskiego w domu. W cichości kierownictwo zgodziło się na tę propozycję Niemców i dopiero po powrocie do Pragi sprawa się wydała. Kierownicy klubu byli napiętnowani za podobne postępowanie, tak, że zwołane specjalnie zebranie zająć się miało załagodzeniem sprawy tembardziej, że w szeregach DFC znajduje się wielu Żydów. Ostatecznie po długich naradach postanowiono, cały dochód jaki przyniosła wyprawa do Niemiec przeznaczyć na... wychodźców żydowskich z Niemiec. Takiego epilogu chyba Berlińczycy się nie spodziewali.

Afera aryjska DFC nie była jedyną w Czechosłowacji. Wydało się teraz, że na wyraźne życzenie Berlina, na tenisowe mistrzostwa do Hamburga nie pojechał Hecht, a pojechało sześciu innych graczy. Opinia publiczna miała znów okazję do wyraźnego swego oburzenia na postępowanie związku, który dla zachowania dobrych sąsiedzkich stosunków nie okazał się dość silnym w obronie prestiżu i dał sobie narzucić żądania, z którymi nikt nie solidaryzował się.

Hecht na tej aferze źle nie wyszedł. W Hamburgu przy dzisiejszych nastrojach nie mógłby grać, a w każdym razie z Crammem przegrałby napewno. Podczas gdy w Warszawie zwyciężył Toczyński, Wittman, Hughesa i Matejkę, oraz zdobył międzynarodowe mistrzostwo Polski w silnej konkurencji. Wraca więc jako triumfator do Pragi. Na niewysłaniu go do Hamburga stracił raczej team czechosłowacki.

Powyższe afery w Czechosłowacji są bardzo charakterystyczne ze stanowiska politycznego. Jak to pięknie brzmią przemówienia, enuncjacje i wywiady kierujących mężów stanu, a jak zupełnie inną jest praktyka, gdy chodzi... tylko o Żydów. Nawet tam, gdzie — jak w znanym i sympatycznym zresztą klubie DFC — Żydzi instytucję tę założyli i utrzymują

Inna rzecz, że niestartowanie sportowców żydowskich w Niemczech może być podyktowane względami na ich bezpieczeństwo życiowe, a zresztą samiby oni do Niemiec nie pojechali. Ale chodzi przecież o zasady i wysuwane argumenty zasadnicze, wobec których należałoby inaczej zareagować, a nie im ustępować. „Qui tacet, consentire videtur”.

(hl.).

Przyszły minister spraw zagranicznych Japonii



(;) Koki Hirota, ambasador japoński w Moskwie, uchodzi za następcę ministra spraw zagranicznych Japonii, hr. Ushidy.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik”

Lekarz chorób nerwowych Dr Zygmunt Thur

powrócił i ordynuje od 3—5 pop.
[Kraków-Podgórze, Legionów 8. Telef. 117-65]

KRONIKA

WRZESIEŃ

Wschód
słońca
5 m. 05

19

WTOREK

28 Elul 5693

Zachód
słońca
17 m. 30

Uniwersytet Jagielloński przeciw fundacji katedr

(:) Z końcem ub. tygodnia wystano z U. J. do ministerstwa WR i OP pisma z odpowiedzią na zapytanie ministerstwa w sprawie projektu likwidacji szeregu katedr. Zarówno senat U. J. jak i poszczególne rady wydziałowe zajęły stanowisko negatywne w stosunku do wspomnianego projektu.

Pociąg popularny do Częstochowy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie organizuje dwudniową wycieczkę pociągiem popularnym w dniach 23 i 24 bm.

z Krakowa do Częstochowy.

Cena przejazdu tam i z powrotem zł 6.50. Kraków odjazd dnia 23 bm. o godz. 7.10, Częstochowa przyj. 23 bm. o godz. 10.10, Częstochowa odj. 24 bm. o godz. 18.48, Kraków przyj. 24 bm. o godz. 21.19.

Bilety w ograniczonej ilości sprzedają i udziela informacji PBP. „Orbis” Rynek gł., „Orbis” Plac Kolejowy, Polski Związek Turystyczny ul. Szpitalna 36, „Wagons-Lits-Cook” ul. Sławkowska 12.

Ukarany „rasista”

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie pracy wśród innych rozpraw również i sprawa, w której imieniem powoda występował adw. Grzeszczyński. W skardze użył tenże p. adw. Grzeszczyński następującego zwrotu: „Pozwany pobił dotkliwie powoda w sposób właściwy swojej rasie...”

Za tę obrazę całej społeczności, popełnioną w piśmie skierowanym do sądu, został p. adw. Grzeszczyński doraźnie ukarany przez sędziego Floraka grzywną w kwocie 50 zł.

(:) Jutro zblórka uliczna na rzecz biednych uchodźców z Niemiec! Nikt z pewnością nie odmówi datku dla ofiar hitlerowskiego bandytyzmu! Pozbawionym dachu nad głową i możliwości zarobku przyjdźmy z chętną a ofiarną pomocą!

Przez długie lata gromadzili dzieła sztuki tylko monarchowie i magnaci.
Dzieła te dostępne były wyłącznie dla gości monarchów.

Kraków buduje Muzeum Narodowe, w którym znajdą pomieszczenie skarby kultury polskiej a do stępnie będą dla każdego, chociażby najbiedniejszego!

Złóż datki na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie. Datki przyjmują: P. K. O. Nr. konta 400.100 lub Administrację Dzienników Krakowskich.

Sekretariat Komitetu mieści się przy Wydziale IV Magistratu tel. 111-92.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i plac Zgody 18.

— **ZWIEDZANIE ZABYTEKÓW I PAMIĄTEK KATEDRY WAWELSKIEJ** z omówieniem średniowiecznych sarkofagów królewskich, kaplic gotyckich i renesansowych z słynną kaplicą Zygmuntowską, odbędzie się we środę 20 bm. jako 37 wycieczka nauk. Tow. Mił. Krak. pod kier. dra J. Dobrzyckiego Zbiórka o godz. punkt 3.45 pop. na placu przed Katedrą.

— **(:) NAPEWNO Z WIELKIEM UZNANIEM** pryma panie gospodynie wiadomo, że przed żydowskimi świętami została obniżona cena naszego kosznego tłuszczu jadalnego Ceres. CERESE jest produktem krajowym, wytwarzanym w Trzebinii koło Krakowa pod ścisłym nadzorem p. Fabiana Syniela z Krakowa ze Sławiny. 3058k

— ogo —

— **„BARDZO PRZYJEMNA NIEDZIELA”**. W artykule „Bardzo przyjemna niedziela” dzielnik „Kurierski” w końcowym ustępie zmieształ jeden wyraz. Odnosne zdanie winno brzmieć: „Jeśli koniecznie już obowiązuje recenzenta przymus by bodaj na końcu nieco pogrymasić” itd.

KAPELUSZE MĘSKIE NAJNOWSZE AU BON MARCHÉ KRAKÓW, GRODZKA 13

ZAWIADAMIAM Szan. P. T. Klientów, że przyjechałam, jak zwykle, z zagranicy z nowymi pięknymi modelami

HOROWITZ GEWURZ
3771kr. Kraków, ul. Karmelicka 8.

— ogo —

— **„BAR KADIMAH”**. Dziś o godz. 7-mej wieczór referat Br. Norberta Schragera.

Otwarcie Zjazdu Związku Słowiańskich Kas Oszczędności w Krakowie

Przybycie min. skarbu Zawadzkiego i wicemin. Korsaka

(rg) W dniu wczorajszym nastąpiło w Krakowie uroczyste otwarcie Zjazdu Związku Słowiańskich Kas Oszczędności. W związku z tem przybył do Krakowa p. minister skarbu Zawadzki, który przyjechał wczoraj o godz. 8-ej rano. Przybycia ministra oczekiwali na dworcu wicewojowa Wałacki, prezydent miasta dr. Kaplicki, starosta Wnek, naczelnik wydziału bezpieczeństwa w województwie Małopolskim, prezes Izby Skarbowej Greger oraz przedstawiciele Kas Oszczędności. Po przywitaniu z obecnymi minister Zawadzki odjechał do Grand Hotelu, gdzie zamieszkał. Tutaj zamieszkał również przybyły do

Krakowa wiceminister spraw wewnętrznych Korsak.

Otwarcie zjazdu nastąpiło o godz. 10-ej przedp. w sali Starego Teatru w obecności 400 osób. Bardzo liczne są delegacje czechosłowacka i jugosłowiańska. Na otwarcie przybyli liczni przedstawiciele władz z ministrem Zawadzkim, który reprezentuje na zjeździe Prezydenta Rzeczypospolitej i rząd, oraz wiceministrem Korsakiem na czele.

Po przemówieniach powitalnych nastąpiły obrady zjazdu.

Napał rabunkowy 63-letniego zebraka na 70-letnią zebraczkę

(rg) Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie wrzeźniowa kadencja sądu przysięgłych. Po wylosowaniu przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw 63-letniemu zebrakowi Janowi Jarskiemu, oskarżonemu o rabunek.

Zajęcie przedstawia się następująco: W dniu 13 kwietnia br. do mieszkania 70-letniej Anny Pieczarowej w Chrzanowie zaszedł Jarski, prosząc o nocleg. Pieczarowa mając dobre Jarskiego, gdyż sama od kilku lat chodziła również po żebrach, przyjęła go na nocleg.

Jarski podejrzewając, iż Pieczarowa posiada jakąś gotówkę, podpatrywał kryjówkę, w której ukrywała ona pieniądze. Kryjówkę tę znalazł w postaci starego garnka, z zawartością 1.200 zł. Teraz przystąpił do czynu. Uderzeniem stołka w głowę obezwładnił zebraczkę a następnie zabrał gotówkę z garnka.

Po dokonaniu tego czynu Jarski zbiegł, lecz

wkrótce został przychwycony. Przyznał się do rabunku, ale tylko w kwocie 500 zł. Sprawa jednak w świetle zeznań poszkodowanej i niejakiego Zarebskiego, który widział u Pieczarowej 1.200 zł przedstawia się inaczej, tak, że nie ulega wątpliwości, iż Jarski zrabował 1.200 zł.

Oskarżony na rozprawie jeszcze raz przyznał się do popełnienia rabunku, stanowczo jednak podtrzymuje, że zabrał tylko 500 zł.

Sąd po przesłuchaniu kilku świadków, postawił przysięgłym pytanie dotyczące winy oskarżonego, które przysięgli zatwierdzili 12-ma głosami. Na podstawie tego werdyktu trybunał skazał Jarskiego na 5 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes dr. Krapieński, wotowali so. dr. Janicki i so. dr. Piłarski, Oskarżał prok. dr. Przytułski, bronił adw. dr. Augustynek.

Chłopi napadli na komisję wojewódzką

(rg) W sierpniu ub. roku doszło do głośniejszych wypadków na Podhalu. Tłum ich było wprowadzenie w życie ustawy o tzw. urządzeniu lasów. Urząd Wojewódzki w związku z wprowadzeniem tej ustawy wyznaczył komisję, która miała udać się na Podhale i zająć się tam sprawą ochrony lasów.

Zarządzenie to wykorzystali agitatorzy do przedstawiania mieszkańcom gmin podhalańskich iż chodzi tutaj o wywłaszczenie i zabranie im gruntów pod Park Narodowy.

Toteż gdy w dniu 25 sierpnia ub. roku zjechała komisja do Witowa, tłum złożony z 1.000 osób podburzony agitacją, rzucił się na budynek zarządu lasów, gdzie obradowali członkowie komisji. Tłum wdarł się do wnętrza budynku i pobił obecnych. Zajęciom położyła kres straż graniczna

oraz oddziały policji.

W wyniku tego incydentu wytoczono akt oskarżenia przeciw kilkudziesięciu właścicielom. Sąd okręgowy w Nowym Targu wydał wyrok skazujący kilkadziesiąt osób na kary więzienia od 6—30 miesięcy. Część z pośród zasądzonych przyjęła wyroki, dziesięciu natomiast wniosło skargi apelacyjne.

Sprawa znalazła się naskutek tego wczoraj na wokandzie sądu apelacyjnego w Krakowie. Po przeprowadzonej rozprawie sąd zastosował w kilku wypadkach amnestję wzgl. zmniejszył kary.

Trybunałowi przewodniczył sa. dr. Podobiński, wotowali sa. dr. Kawecki i sa. dr. Jek, oskarżał prokurator dr. Szuchiewicz, bronił adw. dr. Jan Pardel, adw. dr. Baar i adw. dr. Dąbrowski.

KSIAŻKA ZE SZCZEREJEGO ZŁOTA

§ Georges Underbrite, milioner Amerykanin, zbierał rzadkie egzemplarze książek, z których utworzył bogatą bibliotekę. Po śmierci jego w roku 1931 sukcesorzy musieli być sprzedawać bibliotekę. Przy sprzedaży okazało się, że w księgozbiórce Underbrite'a znajdują się białe kruk, bezcenne egzemplarze, naprzykład papyruse egipskie, indyjskie zapiski, wyryte na korze drzewnej zapiski na garbowanej skórze koźlecej, prawdziwe pergminy ze skóry osłej. Najcenniejszym i najdrogocenniejszym atoli okazem w całym

księgozbiórce była książka, licząca tylko pięćdziesiąt stron ze szczerego cieniutkiego jak listek złota, na którym farbą drukarską wydrukowany był tekst. Oprawa tej książki składała się z dwóch złotych płytek. Książka ta była własnością radży indyjskiego, który otrzymał ją w roku 1876 jako dar od swoich poddanych. Radża, będąc kiedyś w Ameryce podarował książkę jednemu ze swoich przyjaciół, który, będąc w potrzebie, sprzedał ją za dobrą cenę Underbrite'owi do jego zbiorów. Książka ta jest unikatem w swoim rodzaju.

ZAMIAST KWIATÓW na grób b. p. Józefa Immerglücki składają na Zakład sierót im. Rockowej Zł. 15 i na Zakład starców Zł. 15 1899g
Schneidowie



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 18. 9. 1933. Akeje utrzymane. Dolar znaczenie zniknęło.

Akeje bankowe: Bank Polski 81

Akeje przemysłowe: Chodorów 91.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 48.75, 3-proc. Poż. burowłana 38.75.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Notowano Bank Polski i Chodorów bez zmiany. 4-proc. Prem. Pożyczka dolarowa i 3-proc. Poż. Budowlana lekko mocniej. Ruch nieco żywszy. Obroty stosunkowo niewielkie.

Na pogiełdzu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastąpiło w dniu dzisiejszym dość znaczne osłabienie kursu dolara. Zaofiarowanie materiału silniejsze przy prawie zupełnym braku zapotrzebowania. Usposobienie w dalszym ciągu słabe. Nastroj chwiejny. W Krakowie dolar gotówkowy 5.80—5.90, czek bankowo 5.85—5.95. Bank Polski rozpoczął kursem 5.93, obniżając stopniowo do 5.80. Z innych walut Funt szterling 28—28.30. Frank szwajcarski 172.75—173.50. Marka niemiecka gotówka 206—28, wypłata 212.50—213.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 9. PAT. Akeje: Bank Polski 82. Lilpop 11, Starachowice 9.35, 9.25. Pożyczki: 3-proc. budowlana 38.25, 5-proc. kolejowa 44 i pół, 44, 6-proc. dolarowa 60 i pół, 4-proc. dolarowa 48 i pół, 48 i jedna czw., 7-proc. stabilizacyjna 51 i pół, 51.13 (52.25, 52 drobne).

Dewizy: Belgja 124.79, 125.10, 124.48. Gdańsk 173.65, 174.08, 173.22, Londyn (28, 27.39), 28.15, 27.85. Nowy Jork 5.89, 5.93, 5.85, kabel 5.90, 5.94, 5.86. Paryż 35.01, 35.10, 34.92, Praga 26.50, 26.56, 26.44, Szwajcaria 173.18, 173.61, 172.75, Włochy 47.10, 47.33, 46.87, Berlin nieof. 213.55 niejednolita, Londyn i Nowy Jork słabsze.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 18. 9. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 60 ton 14 i trzy czw., jęczmień 15 ton 15. Ceny orientacyjne: żyto 460 ton na odmiennych warunkach 14 i pół do 14 i trzy czw. spok. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 9. PAT. Paryż 20.22, Londyn 16.21 i pół, Nowy Jork 3.43, Belgja 72.05, Włochy 27.18, Berlin 123.35, Wiedeń 72.60, noty 57.50, Praga 15.32 i pół, Warszawa 57.75, Bukareszt 3.08.

POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 16. 9. Otwarcie: Dillonowska 71.75. Stabilizacyjna 75.50. Dolarowa 59.50. Warszawska 45. Śląska 47.25. Zamknięcie: Dillonowska 72. Stabilizacyjna 75.75. Dolarowa nienotowana. Warszawska 45. Śląska 47.25. Tendencja utrzymana z odcieniem mocniejszym.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 18. 9. W dniu dzisiejszym dolar osiągnął kurs 5.88, przy tendencji słabej.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 18. 9. Cynk dost. natychm. 16.5/16, termin 17.1/8, cyna natychm. 217.5/8—217.3/4, termin 217.5/8—217.3/4, Banka 224.1/2, Straits 224.1/2, ołów natychm. 11.15/16, termin 11.7/8, miedź natychm. 35.5/16—35.7/16, termin 35.1/2—35.9/16, Elektrolit 38.1/2—38.3/4.

Dolar dalej spada

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Londyn, 18. 9. (L) Zniżka kursu dolara i funta na rynkach dewizowych trwa w dalszym ciągu. Dolar notowany był w Londynie 4.76 i 3/4, w Zurychu 3.41, w Paryżu 16.79 i w Amsterdamie 1.65 i 3/4. Funt angielski notowany był w Zurychu 16.21 i pół, w Paryżu 80.45, w Amsterdamie 7.82 i pół.

Krwawa bójka w kawiarni paryskiej



(.) W jednej z kawiarni paryskich doszło do krwawej bójki pomiędzy studentami francuskimi a grupą niemieckich emigrantów, którzy wyrazili się obraźliwie o rządzie francuskim. Na zdjęciu widzimy „pobojowisko” po nadejściu policji.

Podpisanie dwóch układów polsko-gdańskich

Warszawa, 18. 9. PAT. Dnia 18 września o godzinie 16 w Gdańsku prezydent senatu W. M. Gdańska dr Rauschnig i komisarz generalny R. P. dr Papee podpisali układ o wykonaniu art. 33 konwencji paryskiej 1920 r., zawierającej postanowienia co do praw i przywilejów mniejszości polskiej i obywateli polskich na terenie W. M. Gdańska. Układ ten zawarty zostaje na 2 lata z automatycznym przedłużeniem po ich upływie. Zawiera on bardzo szczegółowe postanowienia co do szkolnictwa polskiego, uprawnień polskich stowarzyszeń, uzna-

nia dyplomów i świadectw polskich, wykonywania zawodów itd. Układ ten reguluje stan prawny ludności polskiej Gdańska i może zapewnić dopływ do Gdańska polskiej inteligencji zawodowej.

Tegosamego dnia o godz. 14 w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych podpisany został przez przedstawiciela senatu radcę stanu Buettnera i radcę ekonomicznego ministerstwa spraw zagranicznych p. Romana protokół wykonawczy do umowy polsko-gdańskiej z dnia 5 sierpnia w sprawie wykorzystania portu gdańskiego.

Rząd rozwiązuje kartel cementowy z powodu wygórowanych cen cementu

Warszawa, 18. 9. PAT. P. Minister przemysłu i handlu na podstawie artykułów 4 i 5 ustawy o kartelach z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. nr 31, poz. 270) wystąpił do sądu kartelowego z wnioskiem o rozwiązanie kartelu cementowego. Ten krok rządu jest wynikiem skrupulatnych badań, przeprowadzanych przez ministerstwo przemysłu i handlu, łącznie z komitetem ekonomicznym ministrów. Badania te wykazały, że obecne ceny cementu, niewspółmierne wysokie z cenami innych produktów przemysłowych i rolnych spowodowały zanikł użytkowania cementu na rynku krajowym, ha-

mując racjonalny rozwój ruchu budowlanego i inwestycyjnego i zagraża istnieniu samego przemysłu cementowego. Równocześnie porozumienie międzynarodowe, zawarte przez kartel uniemożliwia eksport naszego cementu. Z uwagi na powyższe minister przemysłu i handlu, korzystając z uprawnień nowej ustawy kartelowej z 28 marca br. zawiesił równocześnie z dniem 19 bm. w całości wykonanie w polskim przemyśle cementowym umów kartelowych. by jaknajrychlej uzdrowić dzisiejsze stosunki panujące w tej gałęzi przemysłu.

Kto wygrał na loterii?

(.) Warszawa, 19. 9. Sin. W dzisiejszym ciągnięciu loterii padły większe wygrane na następujące numery: 50.000 zł. wygrał nr 128267; 10.000 złotych nry: 13142, 57144; 5.000 złotych nry: 92704, 117758, 125222; 2.000 zł nry: 4963, 22351, 43410, 60748, 73613, 80242, 85705, 102760, 107593, 108046, 113662, 132566, 132732, 136860, 140789. Drugie ciągnięcie: 10.000 zł. nry: 51303; 5.000 zł. nry: 14969, 27436, 29291, 65401, 90305, 152961; 2.000 zł. nry: 9974, 20826, 22607, 27049, 37726, 42184, 8.826, 42304, 42852, 52927, 59901, 63259, 71072, 129381, 141513, 152590.

Zeznania syna Torglera przed komisją londyńską

Londyn, 18. 9. PAT. Czwarty dzień toczącego się przed międzynarodową komisją śledczą procesu o podpalenie Reichstagu rozpoczął się od zeznań 14-letniego syna Torglera, który zeznawał z zadziwiającym spokojem, opisując zachowanie się swego ojca w dniu pożaru, oraz wypadki, które potem nastąpiły. Chłopak ten stwierdza, że gdy po raz ostatni widział swego ojca w więzieniu przed 4 miesiącami, na rękach jego widoczne były wyraźnie odciski od kajdan. Ojciec wydał mu się bardzo przygnębiony i wycieńczony.



(.) Warszawa, 18. 9. Prognoza pogody na wtorek: Pomorze Wielkopolska, Polska środkowa Wyżyna małopolska i Śląsk: Rano miejscami chmurno lub mgliście. W ciągu dnia zachmurze-

nie zmienne. Nocą chłodno. W ciągu dnia temperatura do 15 stopni. Słabnące wiatry z kierunków północnych. Pozostałe dzielnice: Najpierw pochmurno, gdzieś drobne deszcze. Potem zachmurzenie zmienne z przełomami deszczami. Chłodno. Umiarkowane wiatry północne i północno-zachodnie.

Pierwsze manewry armii irlandzkiej



W okolicy Dublina odbyły się ostatnio pierwsze manewry armii irlandzkiej.

Sensacyjny przebieg debaty żydowskiej na kongresie

Delegacja niemiecka nie znalazła sprzymierzeńców — poza Ukraińcami z Polski

(:) Bern. 19. 9. ŻAT. Przewodniczący kongresu dr. Wilfan odczytał tylko niektóre ustępy deklaracji żydowskiej, opuszczając te, które mu były niewygodne. Manewr ten okazał się jednak

bezskuteczny, gdyż staraniem delegatów żydowskich pełny tekst deklaracji został rozdany wszystkim delegatom i przedstawicielom prasy. Po odczytaniu kilku ustępów żydowskiej dekla-

racji dr. Wilfan zgłosił rezolucję, według której w dziedzinie stosowania dysymulacji mogą być uwzględnione zasady kongresu międzynarodowych. Przed przystąpieniem do głosowania ta rezolucja grupa niemiecka zgłosiła drugą deklarację, której celem było złagodzenie sformułowania pierwszej deklaracji soborowej. Cel ten nie został jednak osiągnięty. (:) dr. Wilfan przed głosowaniem drugiej deklaracji niemieckiej, przedstawiciele grupy węgierskiej oświadczyli, że powstrzymują się od głosowania. Delegat grupy katalońskiej złożył oświadczenie, że pod presją delegatów niemieckich kongres nie objawił życzenia dopuszczenia do szeregowi wycopania debaty, wobec tego grupa katalońska również powstrzymuje się od głosowania. Przedstawiciele Ukraińców z Polski oświadczyli się za deklaracją. Ujawniła się przytem różnica zdań w łonie samej delegacji ukraińskiej, gdyż reprezentant Ukraińców z Rumunii wypowiedział się przeciwko deklaracji.

Przewidując rozłam i tak już kadłubowego kongresu, dr. Wilfan zamknął posiedzenie i zwołał naradę poszczególnych grup.

Po wznowieniu obrad z inicjatywy Pimnowa (grupa Rosjan z Polski) odczytano w imieniu grupy Rosjan, Węgrów, Katalończyków i Litwinów deklarację, potępiającą antysemityzm, jako kierunek sprzeczny z zasadami praw człowieka. W wyniku głosowania przewodniczący stwierdził, że kongres jednomyślnie przyjął zarówno tę uchwałę, jak i dodatkową deklarację kilku grup mniejszościowych. Kongres miał już przejść do następnego punktu porządku dziennego, Niemcy zaczęli jednak w kulorach interpretować wyniki głosowania w sposób sprzeczny z jego przebiegiem i znaczeniem. Dr. Wilfan widział się przymuszonym zająć ponowną przerwę, która trwała 2 godziny. Po wznowieniu posiedzenia dr. Wilfan oświadczył, że głosowanie nad rezolucjami spowodowało nieporozumienia, wobec czego zamyka posiedzenie, odraczając dalsze obrady do jutra.

Biblioteka „Nowego Dziennika“

Chcąc zlikwidować pozostałe resztki nakładu, sprzedajemy naszym Czytelnikom następujące nasze wydawnictwa **po znacznie niższej cenie:**

OSIAS THON: Essays zur zionistischen Ideologie

Tom świetnych rozpraw naukowych pisał Dra Thon, poświęconych podstawom i zagadnieniom żydowskiego ruchu odrodzeniowego i kultury żydowskiej. Fundamentalne dzieło literatury sionistycznej! 333 stron. Luksusowe wydanie. Cena księgarska 20 zł., dla naszych Czytelników tylko

7 zł

Dokumenty polityki sionistycznej

Jedynе wydawnictwo w języku polskim, obejmujące wszystkie akty polityczne, odnoszące się do sionizmu i Palestyny, a więc: deklarację Balfoura, tekst mandatu palestyńskiego, Białą Księgę, oświadczenie Agencji Żydowskiej list Mac Donalda do prof. Weizmanna i t. d. — Niezbędne źródło do zrozumienia polityki Żydowskiej Siedziby Narodowej. — Cena księgarska zł. 1'20 dla naszych Czytelników

50 gr

WILHELM BERKEFAMMER: My i narody świata

Odczyt. — Problem historjografii żydostwa, obecnie aktualniejszy, niż kiedykolwiek

30 gr

JOZEF DIAMENT: W ślepej uliczce

Agonia gospodarcza żydostwa polskiego. — Jedyne źródło do poznania sytuacji ekonomicznej Żydów polskich. Autor w sposób bieżący i rzeczowy, przy pomocy całego dostępnego materiału statystycznego zobrazował ruinę gospodarczą żydostwa polskiego, o której wiele się pisze i mówi, ale która w tej publikacji poraz pierwszy ujęta została syntetycznie w sposób publikacyjno-naukowy, jasno i w pełnym całokształcie. Cena księgarska zł. 1'20, dla naszych Czytelników

50 gr

Do nabycia w Administracji „Nowego Dziennika“, Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. 102-79. Konto P. K. O. 400.630.

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy ad) Zł. 1'20, ad 2—5 Zł. 0'10.

Zbliżenie jugosłowiańsko-bułgarskie

Belgrad, 18. 9. (R) Bułgarska para królewska przybyła dziś do Belgradu celem złożenia wizyty jugosłowiańskiej parze królewskiej. — Wizyta ma znacznie polityczne i stoi w związku z zamiarem zbliżenia jugosłowiańsko-bułgarskiego.

Jak kontrolować zbrojenia?

Paryż, 18. 9. PAT. Według krążących tu pogłosek, strona francuska miała proponować stworzenie specjalnej komisji z siedzibą w Genewie, która będzie miała za zadanie co 2 lata dokonywać objazdu stolic europejskich i badać na miejscu stan rozbrowania. Pozwoliłoby to przedstawić jej później pełny raport o stanie rozbrowania.

Paryż, 18. 9. PAT. W kołach politycznych krąży pogłoski, że Norman Davis wiezie do Paryża specjalne pismo Roosevelta do Daladiera. W piśmie tem Roosevelt deklaruje się jako zwolennik kontroli, wzywać ma jednak Francję do poczynienia ustępstw w kwestii przeprowadzenia tej kontroli. Roosevelt chciałby tą drogą ułatwić osiągnięcie porozumienia wszystkich państw, a w szczególności państw przeciwnych wprowadzeniu stałej kontroli.

Amsterdam, 18. 9. (R) Z okazji podjęcia ulicznego kolportażu pism narodowo-socjalistycznych doszło dziś w Groningen do wykroczeń antyhitlerowskich. Demonstranci chwyтали kolporterów, odbierali i niszczyli im pisma hitlerowskie, w następstwie czego dochodziło do starć między poszczególnymi grupami stronnictw lewicowych a hitlerowcami. Policja interwenjowała kilka razy, posługując się bronią białą. Kilkanście osób odniosło rany, wielu aresztowano. Do podobnych wykroczeń z tego samego powodu dochodziło także w Schiedam, Zwolle i Enscheide, gdzie również wiele osób zostało rannych.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik” Zygmunta Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkehammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzechowa 1, pod zarządem Maksymiliana Feldmanna.